

Przypominamy, że 26 marca o godzinie 2.00 wskazówki zegarów przesunąć należy na godz. 3.00



Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

24 marca 2006r. Nr 12 (717) Index 63863 Rok założenia 1989

Nie do wiary, od jak wielu rzeczy zależy stan naszego ducha

MONTESKIUSZ

MIŃSK

W Mińsku odbyło się zebranie założycielskie Oddziału Miejskiego ZPB. Przyczyną zebrania się wiernych członków oddziału posłużyła decyzja Ministerstwa Sprawiedliwości RB o skreśleniu z ewidencji oddziału miejskiego, bowiem sprawdzenie działalności oddziału za kadencji poprzedniej prezes wykazało szereg niedociągnięć: oddział nie wykonywał zadań statutowych i nie prowadził założonej w statucie działalności, jak również poprzednie kierownictwo oddziału nie przedstawiło organom sprawdzającym odpowiednich dokumentów.

Biorąc pod uwagę decyzję ministerstwa aktywni członkowie oddziału nie mogli siedzieć bezczynnie i postanowili utworzyć nowy Oddział Miejski ZPB w Mińsku, który nosiłby nazwę „Polonia". Miejscowi Polacy wyrazili również chęć, aby ich prezesem został Czesław Mulica.

Decyzja Urzędu Sprawiedliwości Mińskiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego od 16 marca 2006r. głosi, że struktura Związku Polaków na Białorusi Miński Miejski Oddział „Polonia" został zarejestrowany.

Na barkach prezesa Czesława Mulicy legła odpowiedzialność prowadzenia działalności oddziału w dobrym kierunku.

Inf.wł.

Trzecia kadencja

Wschód - tak, Zachód - nie

Aleksander Łukaszenko odbiera liczne telegramy gratulacyjne. Jako jeden z pierwszych pogratulował mu zwycięstwa wyboru na prezydenta Białorusi Władimir Putin, który życzył liderowi białoruskiemu *„sukcesów na stanowisku głowy państwa, a narodowi białoruskiemu - pokoju i rozkwitu."*

W wyborach prezydenckich na Białorusi wygrał Aleksander Łukaszenko zdobywając 82,6 proc. Aleksander Milinkiewicz zdobył 6 proc. głosów, Siergiej Gajdukiewicz - 3,5 proc., Aleksander Kozulin - 2,3 proc. głosów obywateli Białorusi.

"Zwycięstwo Aleksandra Łukaszenki jest niewątpliwym powodem radości dla tych, którzy zmierzają w kierunku owocnej współpracy narodów Białorusi i Rosji" - zaznaczył w swoim liście gratulacyjnym Aleksander Wołkow, prezydent Republiki Udmurcji.

Białorusini poza granicami kraju też mogli dokonać swego wyboru. Na Łotwie 88,6 proc. Białorusinów opowiedziało się za Aleksandrem Łukaszenką. W wyborach wzięło udział 81,4 proc. uprawnionych wyborców w tym kraju nadbałtyckim. Wśród wyborców w Berlinie przeprowadzono badanie socjologiczne. Z 111 obywateli Białorusi biorących udział w wyborach w anonimowym badaniu wzięło udział 86 osób. 72 proc. z których oddało swe głosy na Aleksandra Milinkiewicza, 10,5 proc. - na Aleksandra Łukaszenkę, 9,3 proc. - na Aleksandra Kozulina oraz 3,5 proc. - na Siergieja Gajdukiewicza.

Paweł Borodin, sekretarz Państwa Związkowego Białorusi i Rosji, jest przekonany, że po wyborach na Białorusi proces zjednoczenia obu państw będzie bardziej dynamiczny.

Głosy polskich polityków podzieliły się w tej kwestii. *"Białorusini głosowali za stabilnością i lepszym poziomem życia oddając swoje głosy na Aleksandra Łukaszenkę"* - uważa Eugeniusz Czykwin, przewodniczący Komisji Narodowych i Etnicznych Mniejszości w Sejmie RP. *"Naród białoruski głosował na Łukaszenkę, ponieważ jest on gwarantem stabilności politycznej i rozwoju gospodarczego Białorusi. Na żal wiele osób w Polsce nie dostrzega tej kwestii"* - zaznaczył Czykwin.

- Polska będzie dalej prowadzić takie działania wobec Białorusi, by zawitały do tego kraju demokracja i wolność - powiedział premier Kazimierz Marcinkiewicz.

- Stało się tak, jak się wszyscy tego spodziewaliśmy. Reżim przeszedł przez wybory w sposób niedemokratyczny. Mamy do czynienia z kolejnym problemem - stwierdził premier. Zdaniem szefa polskiej dyplomacji Stefana Mellera, już kampania wyborcza spowodowała *"taki nacisk na społeczeństwo białoruskie, na poszczególnych obywateli Białorusi"*, że to dyskwalifikuje *"w znacznej mierze"* same wybory.

- Europa powinna zrobić wszystko, żeby opozycja białoruska wiedziała, że jesteśmy z nimi, że to jest przyszłość Białorusi, Białorusi demokratycznej, Białorusi białoruskiej. Elita władzy powinna poczuć, że tak bezkarnie działać nie mogła, aczkolwiek czuła się zupełnie bezkarna - mówił szef MSZ.



© TATIANA CZERKIES

W lokalu wyborczym w Polskiej Szkole w Grodnie młodym wyborcom, którzy po raz pierwszy przyszli oddać głos, wręczano upominki

Co dalej? Minister powiedział, że to, co mu *"przychodzi do głowy, to poszerzenie listy osób, o których wiemy, że są w dużej mierze odpowiedzialne za kampanię wyborczą"*. Osoby te zdaniem Mellera powinny mieć zakaz wjazdu do Polski.

Literat Sokrat Janowicz powiedział, że zdziwiłby się, gdyby w wyborach zwyciężył Milinkiewicz, bo przecież większość Białorusi *"jest sowiecka i to sowieci, a nie Białorusini wybrali sobie prezydenta"*.

Polscy posłowie, którzy przyjechali na białoruskie wybory, ocenili, że niedzielna manifestacja w Mińsku była nie tylko protestem przeciwko fałszerstwom wyborczym, lecz przede wszystkim głosem za demokratyczną Białorusią o europejskich aspiracjach.

Białoruska opozycja spotyka się z wyrazami poparcia płynącymi z różnych stron Europy. Niemcy zapowiedziały, że będą w dalszym ciągu wspierać *"demokratyczne siły na Białorusi"*.

Z wyrazami poparcia dla walczących o demokrację Białorusinów wystąpiło litewskie MSZ, apelując do wspólnoty międzynarodowej *"o pomoc w tworzeniu na Białorusi otwartego i wolnego społeczeństwa obywatelskiego"*.

"Wybory prezydenckie 19 marca nie spełniały wymaganych międzynarodowych standardów wolnych i uczciwych wyborów" - oświadczył Alcee Hastings, specjalny koordynator 500-osobowej misji obserwatorów OBWE na Białorusi.

Kozulin i Milinkiewicz domagają się powtórki wyborów i namawiają ludzi do wyjścia na ulice. *"Aleksander Łukaszenko nie miał prawa startować w wyborach prezydenckich"* - powiedział podczas konferencji prasowej 20 marca Aleksander Milinkiewicz, który nazwał rezultaty wyborów ogłoszone przez CKW *"zagarnięciem władzy"*, a Łukaszenkę *"prezydentem nieligitymnym"*. Wtóruje mu sekretarz generalny Rady Europy Terry Davis mówiąc, że ponowny wybór Łukaszenki jest "farsą". *"Mandat prezydenta Łukaszenki jest nieuczciwy* - uważa Davis. - *Wysoka frekwencja i przewaga (Łukaszenki nad rywalami) są podejrzane, ale podstawowy problem w niedzielnych wyborach prezydenckich nie polega na tym, że władze oszukiwały przy urnach, tylko że oszukiwały w okresie przedwyborczym"*.

Unijna komisarz ds. stosunków zewnętrznych Benita Ferrero-Waldner oświadczyła, że otwarta jest możliwość wprowadzenia sankcji UE przeciwko Białorusi, w tym rozszerzenia listy przedstawicieli władz objętych zakazem wjazdu do Unii, w związku z łamaniem zasad demokratycznych podczas niedzielnych wyborów prezydenckich.

Biały Dom oświadczył, że Stany Zjednoczone nie akceptują wyników wyborów na Białorusi i uważają, że kampania, która poprzedziła wybór Alaksandra Łukaszenki, była prowadzona *"w klimacie strachu"*. *"Popieramy wezwanie do przeprowadzenia nowych wyborów"* - powiedział rzecznik Białego Domu Scott McClellan.

Obserwatorzy od krajów WNP są jednak zdania, że Białoruś przeprowadziła demokratyczne i otwarte wybory prezydenckie. Władimir Ruszajło zaznaczył, że w naszym kraju stworzono dobre warunki dla obserwatorów. Wybory prezydenckie obserwowało prawie 500 obserwatorów od WNP. Eugeniusz Primakow, przewodniczący Izby Przemysłowo-Handlowej Rosji, nazwał zwycięstwo Aleksandra Łukaszenki *"czystym i prawdziwym"*. *"Łukaszenko - wybraniec narodu. Naród mu ufa i to należy brać pod uwagę"* - zaznaczył Primakow.

BELTA/PAP/BIALORUS/TELEGRAF

FOTO W Głosie



Drużyna ZPB

Międzynarodowy turniej halowej piłki nożnej wśród amatorów reprezentantów narodowych zjednoczeń społecznych, misji dyplomatycznych i organizacji międzynarodowych działających na Białorusi trwał w dniach 28 stycznia - 12 marca br. w Mińsku. W turnieju wzięło udział 10 drużyn, które rywalizowały w 2 grupach.



Aleksander Paruszewski

Polaków Białorusi godnie reprezentowała drużyna ZPB z Grodna, która w swojej grupie wygrała z piłkarzami Ambasady Niemiec (9:4), Ambasady Litwy (11:6), drużyny „Dipserwis" (9:4) i weszła do finałów. W półfinale zagrała z drużyną „Makkabi" i z wynikiem 5:1 weszła do finału.

W emocjonującym finale z drużyną „Ajastan", reprezentującą Ambasadę Armenii w RB, wywalczyła II miejsce. Trzecie miejsce wywalczyła drużyna „Makkabi" u drużyny zjednoczenia „Czyszma".

Członka drużyny polskiej Aleksandra Paruszewskiego uznano również za najlepszego strzelca turnieju. Zdobył on 23 bramki. Wspaniałą grę zaprezentowali nasi sportowcy: Jerzy Mikłaszewicz, Jan Lachowicz, Ilia Slesarczuk, Franciszek Kazak.

Walka podczas turnieju była zażarta, każdy chciał wygrać, a jak powiedział zastępca kierownika Komitetu ds. Religii i Narodowości przy Radzie Ministrów RB Władimir Łamieko: „Zwyciężyła przyjaźń".

Drużyna ZPB pragnie podziękować za wsparcie kierownictwu Komitetu ds. Religii i Narodowości przy Radzie Ministrów RB, Konstantemu Tarasewiczowi, prezesowi Rady Naczelnej ZPB, S. Jakuszewiczowi, dyrektorowi firmy „Zet".

Kazimierz ZNAJDZIŃSKI, fot. autora

Ludzie pracy

W Ostrowcu odbyło się posiedzenie Zarządu Rejonowego Oddziału ZPB, w którym udział wzięli wszyscy członkowie zarządu. Teresa Moroz, prezes oddziału, złożyła sprawozdanie z przeprowadzonej działalności w roku ubiegłym oraz przedstawiła zebranym członkom zarządu plan pracy na 2006r. Odbyła się wymiana zdań na ten temat, każdy z obecnych miał możliwość wnieść swoje propozycje i posłuchać sugestii innych.

Jak było...

Ze sprawozdania złożonego przez Teresę Moroz wynikało, że w roku ubiegłym ogromną uwagę zarząd przywiązywał do popularyzacji języka i kultury polskiej. Przykładem może służyć obwodowy konkurs wśród nauczycieli języka polskiego, podczas którego rejon ostrowiecki reprezentowała Anżelika Budzicz, nauczycielka Szkoły Średniej w Kiemieliszkach.

Liczba dzieci uczących się języka polskiego w 2005-2006 wynosi 325 osób. Język polski jest nauczany fakultatywnie i w kółkach. Kuratorium Oświaty Rejonowego Komitetu Wykonawczego przywiązuje uwagę do kształcenia nauczycieli języka polskiego.

W ub.r. młodzież z rejonu ostrowieckiego aktywnie uczestniczyła w różnego rodzaju konkursach i koncertach. W styczniu odbyło się spotkanie bożonarodzeniowe, w marcu - Dzień Matki, czerwcu - Dzień Dziecka oraz obóz harcerski i zawody, lipcu - kolonie w Ostródzie, obóz harcerski, sierpniu - wycieczka, w której wzięło udział około 120 osób, październiku - koncert z okazji Dnia Edukacji Narodowej, listopadzie - rejonowy konkurs recytatorów poezji polskiej, w którym udział wzięło 24 osób, grudniu - obwodowy konkurs rysunków „Najlepsza Gwiazda Bożonarodzeniowa".

W Rejonowym Komitecie Wykonawczym regularnie odbywają się spotkania z kierownikami zjednoczeń społeczno-kulturalnych, podczas których omawiane są pytania współpracy i przeprowadzenia kolejnych przedsięwzięć.

W br. zostały przeprowadzone ponowne wybory we wszystkich oddziałach ZPB rejonu ostrowieckiego, jak również ponowna rejestracja członków ZPB.

... co będzie

Podczas posiedzenia zarządu zatwierdzono również plan pracy oddziału na 2006 rok. W bieżącym roku członkowie Oddziału ZPB w Ostrowcu „zobowiązują się": do regularnego przeprowadzania zebrań zarządu, utworzenia kółka nauki języka polskiego dla dorosłych oraz kółka zainteresowań, brania udziału w przedsięwzięciach przeprowadzanych przez bibliotekę rejonową „W salonie u Danuty", odnowienia pracy chóru „Echo Ostrowca" i zespołu „Polskie Kwiaty", kontynuowania pracy grupy „Polskie Kwiatuszki", brania czynnego udziału w rejonowych regionalnych festiwalach i koncertach, przeprowadzenia Spotkania Opłatkowego, konkursu palm, konkursu pisanek, przeprowadzenia szeregu przedsięwzięć z okazji Roku Matki, udziału w przygotowaniu i przeprowadzeniu koronacji obrazu Matki Bożej Gudogajskiej, na bazie worońskiej biblioteki zorganizowania kółka „Ochrona i studiowanie ptaków na Białorusi", zorganizowania i przeprowadzenia wystawy obrazów miejscowego plastyka Stanisława Pomiećki, zorganizowania wycieczki do miejsc historycznych, udziału w pielgrzymkach do Budsławia, Trokiel, Gudogaja, aktywnego udziału we wszystkich przedsięwzięciach rejonowych, a także zaopiekowania się grobami żołnierzy polskich, którzy zginęli na terenie rejonu ostrowieckiego.

Irena KULIKOWSKA

FOTO W Głosie



Uczestnicy konkursu recytatorskiego pt. "Z serca płynąca" w Słonimiu

KONKURS

Moja Ojczyzna to język polski

Dział Prasowy Kancelarii Senatu RP organizuje konkurs dla dziennikarzy polonijnych o nagrodę marszałka Senatu RP pt.: **"Moja Ojczyzna to język polski".**

Celem konkursu jest upowszechnienie wiedzy na temat roli języka polskiego w zachowaniu kultury i tożsamości narodowej.

Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody:
I miejsce - 4000 zł, II miejsce - 3000 zł,
III miejsce - 2000 zł

W konkursie mogą wziąć udział dziennikarze pracujący w czasopismach polonijnych, rozgłośniach radiowych i telewizyjnych za granicą realizujących programy dla Polonii, a także współpracownicy tych redakcji.

Warunkiem udziału w konkursie jest opublikowanie pracy lub wyemitowanie programu od 15 lutego do 15 listopada 2006r. i przesłanie tych materiałów do 30 listopada 2006r. pod adresem:
Dział Prasowy Kancelarii Senatu, ul. Wiejska 6, 00-902 Warszawa, z dopiskiem „Konkurs".
tel. 0-22-694-25-35, fax 0-22-694-20-16

Prace powinny odpowiadać następującym kryteriom:
a) treść publikacji powinna być zgodna z celem konkursu, b) forma pracy dowolna (esej, rozprawka, reportaż, wywiad), c) kopie tekstów prasowych, audycji radiowych lub programów telewizyjnych powinny być opatrzone pseudonimem, a dane autora umieszczone w osobnej kopercie, znajdującej się w przesyłce, d) prace mogą składać dziennikarze (autorzy) lub redakcje, e) prace oceni Kapituła konkursu złożona z przedstawicieli środowiska językoznawców, dziennikarzy i senatorów.

POEZJA CZYTELNIKÓW

Ze starego albumu

Biorę do ręki album stary,
Co chroni pamięć z mej przeszłości
O swoich bliskich i znajomych,
O swoim życiu i młodości.

Tu dziadek stoi z laską swoją,
Wnuczęta obok niego stoją
I wspominają dzisiaj o nim,
Że był on w życiu ich ostoją.

Gdy patrzę, mamo, w oczy Twoje,
Wspominam dawne lata swoje.
Byłaś tak dobra, taka bliska,
Kiedy klęczałaś nad kołyską.
Do dzisiaj brzmi w mej duszy znów
O Tobie pieśń, która bez słów.

Spogląda na mnie kapral młody
W polskim mundurze
z dawnych lat,
Który to potem Polski bronił,
Gdy ją rujnował cudzy kat.

A potem Gułag, mróz, zawieje,
Tęsknota do rodziny swej,
Katorżnicza praca, beznadzieja -
Takim pozostał ojciec mój.

Moje siostrzyczki, jak wy drogie
Zapomnieć o was ja nie mogę.
Nieraz zmęczony długą drogą
Z życiem wiosny mej ubogiej
Myślami często u was bywam,
Gdzie moja dusza odpoczywa.

Tu moja żona ukochana
Do piersi dziatek przytula,
Noce czuwała aż do rana,
Kiedy ich z płaczu utulała.

Już przeszło czasu wiele-wiele.
Bóg zabrał nam dorosłą córkę
I do tej pory na mogile
Matka się krząta cichutko
I brzmi, jak refren, w duszy znów:
„O Matce pieśń, ta pieśń przecudna,
Ta pieśń bez słów"

Dużo kolegów zestarzałych
Przyjaciół dobrych, o których
mowa,
Z którymi dawno się rozstałem
Lecz zawsze album pamięć
o nich chowa.

Stanisław PAWLUKIEWICZ,
Porzecze, listopad 2005r.

***

Kierujesz słaby swój wzrok,
mamo,
Tam, gdzie ukazać się powinien
pociąg,
Bo tylko on czasami
Przywozi ci drogiego syna.

Wyczuwając sercem swym
— przyjechał,
Z przystanku do domu kroczy
I po ujrzeniu swej pociechy
Ze szczęścia płaczą twoje oczy.

Niebawem syn odjeżdża znowu,
Nadeszła chwila pożegnania.
Nie możesz wypowiedzieć słowa,
Ty płaczesz tak jak przy
spotkaniu.

Jakże zbolałe serca bicie
W szczęsnych i smutnych chwil
przestworze.
W ciągu całego swego życia
Łez mama wypłakała morze.

Aleksander MILKAMANOWICZ,
Białystok,
urodzony w Słonimiu

Być Polką na Kresach

ciąg dalszy z nr. 8-11

Matka nasza tylko kilka lat przed śmiercią powiedziała mi, czym jej zagroził komendant Jeromin. Lusi tego nigdy nie mogła powiedzieć. Nasza kochana Lusia, nasza karmicielka już nie żyje. Straciła zdrowie na nieludzkiej ziemi doszczętu i pierwsza z naszej siódemki odeszła w świat inny. Pochowana została na cmentarzu we Wrocławiu. My z pomocą Bożą na zesłaniu przetrwałyśmy. Celina w 1952r. z obwodu witebskiego, gdzie uczyła się w technikum rolniczym, też została wywieziona. NKWD nie dołączyło jej do nas, a zawiozło do Czymkientu, gdzie kontynuowała naukę. W kazachskich kołchozach brakowało specjalistów.

Przeżyłyśmy, bo Pan Bóg nie usłuchał życzeń bolszewików. Komendant Jeromin, jak istny diabeł, wrzeszczał na nas wściekle: *„Wy nie polskije pany, wy polskije mordy — wsie zdieś podochnietie!”* A jednak przeżyłyśmy. Pomagali nam Kazachowie. Jestem im wdzięczna, że widząc mnie wołali: *“Kyzynka, kyzynka kiel munda!”* (Dziewczynka, dziewczynka chodź tu) i dawali coś do jedzenia: liepioszki, ser, cukier, owoce. Uważnie mi przypatrywali się i nazywali aniołem. Może dlatego, że Polacy zbierali się przy naszej jurcie i razem odprawialiśmy nabożeństwo majowe, a potem czerwcowe. Na ołtarzyk zawsze stawiałyśmy krzyżyk naszej Białej Babci. Ten krzyżyk przywiozłyśmy z Kazachstanu do Słonimia i pieczołowicie go przechowuję, jak relikwię rodzinną. Mnie, jak i w pociągu, proszono o przewodniczenie w modlitwie. Dorośli bali się prześladowania.

Nikt z Kazachów nie powiedział o naszych praktykach religijnych. Nie lubili i bali się Rosjan. Dzieci swoich, jak rozrabiały, straszyli nie diabłem, a mówili: *“Budionny kieledy, basen kiesiedy”* tzn. *“Budionny przyjdzie, głowę zrąbie”*. Uważali, że bolszewicy są straszniejsi od szatana. W czasie wojny domowej Armia Czerwona zgładziła miliony dobrodusznych Kazachów. Nie dziw mi było, że Ojcu Świętemu nie pozwolono przyjechać do Rosji i na Białoruś, a Nursułtan Nazarbajew, muzułmanin, z wielkim szacunkiem przyjmował Jana Pawła II.

Z woli Pana Boga w 1953r. zmarł Stalin. Rygor od razu zmniejszył się. Celina skończyła w 1954r. technikum i skierowana została do pracy jako agronom w rejonie kieleckim i od tego czasu ona utrzymywała mamę i Teresę. Mnie i Lusię przewodniczący kołchozu im. Kirowa skierował do Technikum Rolniczego w Kapłanbieku, mnie na kierunek zootechnika, a Lusię - na agronomię, bo tacy specjaliści w kołchozie byli potrzebni. Okazało się natomiast, że ja nie mogłam podjąć nauki w technikum, ponieważ nie miałam żadnych dokumentów, nawet świadectwa urodzenia. Jurydycznie Leonardy Rewkowskiej nie było na świecie, ale faktycznie istniałam! Nie wiedziałyśmy, co robić w tej sytuacji. I znów z pomocą przysłali nam Kazachowie: w centrum rejonowym Pachta-Atalsku w miasteczku Słowianka wyrobiono mi nowe świadectwo urodzenia. Narodowość mi wpisano polską, ponieważ twardo na tym stałam. Natomiast datę urodzenia wpisano nie 12 marca, a 18 sierpnia — dzień wystawienia nowego świadectwa. Do dziś żyję z tym świadectwem urodzenia. Utrzymywałyśmy się wyłącznie ze stypendium, które było mizerne. Na dobę kupowałyśmy 600 gr chleba, 1 litr mleka i trochę cukru. Na wakacjach i jesienią dorabiałyśmy w kołchozach. Najlepiej było jesienią pracować przy zbieraniu bawełny, bo w kołchozie karmili i dawali pieniądze. Do Kazachstanu zsyłano lud z całego Związku Radzieckiego. Niektórzy z nich mieszkają tam do dziś. wśród nich niemało Polaków, którzy, jak przekonujemy się, nie zapomnieli swojej Ojczyzny. W kołchozie im. Kirowa było dużo przesiedlonych z Kaukazu: Azerów, Czeczenów, Armeńczyków.

Obok naszej jurty znajdowała się chata brygadiera, u którego mieszkała rodzina gruzińskiego profesora Cichistawi. Profesora wsadzili do więzienia, a jego żonę, syna Amirana i córkę Natełłę, jak i nas, wywieźli, aby zginęli z głodu i rozpaczy. Z Natełłą byłyśmy w jednym wieku i bardzo zaprzyjaźniłyśmy się. Łączyło nas to, że los rodziny Cichistawi również był tragiczny, jak i los rodziny Rewkowskich. Natełła swobodnie posługiwała się językami gruzińskim, rosyjskim oraz francuskim. Urodziła się w Teheranie, miała tam guwernantkę Francuzkę, bo tak życzyli sobie jej rodzice. Ojciec wyemigrował z Gruzji podczas Rewolucji Październikowej, uciekając od bolszewików. W Iranie rodzina żyła bardzo zamożnie, lecz ojciec ciągle tęsknił za swoją ukochaną Gruzją, jak mój ojciec w Ameryce za Polską. Profesor Cichistawi napisał dużo listów do Stalina z prośbą pozwolenia powrotu na Ojczyznę, deklarując swoją lojalność wobec Związku Radzieckiego. W końcu rodzinie pozwolono przyjechać do Tbilisi, ale jak tylko przyjechali do swojej Ojczyzny, ojca od razu zabrało NKWD, a matkę z dziećmi wywieźli.

Jeszcze Polska nie zginęła...



Kielecki rejon obwodu czelabińskiego. 1956r. Siostry razem (po więzieniu). Przed ucieczką

Znajdowała się w tym kołchozie i białoruska rodzina Dudków. Z tej rodziny dziewczynka Walentyna też miała 12 lat i buntowniczy charakter: trzykrotnie uciekała i trzykrotnie ją łapano i przywożono z powrotem. Opowiadała nam o swoich przygodach, a my z Natełłą, chciwie słuchałyśmy i myślałyśmy, jak uciec, żeby nie złapało nas NKWD, i pytałyśmy ją o najdrobniejsze szczegóły. Wiedziałyśmy, że uciekać możemy przedtem ukończeniem 16 lat. Osobom, które uciekały będąc w wieku starszym, za ucieczkę groziła dożywotnia katorga.

Twardy rygor NKWD nakazywał nie oddalać się od miejsca zamieszkania na ponad 5 km i co pięć dni musieliśmy w komendaturze składać podpis obecności. Więc nie dziw, że wszyscy i dorośli, i dzieci marzyli o wolności i powrocie do Ojczyzny. W 1954r. znikły spieckomendatury i przestaliśmy co 5 dni podpisywać się na dowód swojej obecności. Nie rehabilitowano nas, ale i nie pilnowano.

Marzenie o powrocie do Polski, do Nowinek wzrastało i zamajaczyła możliwość spełnienia marzeń. Nie chciałam mieszkać w Kazachstanie za wszystkie skarby świata. Na południu Kazachstanu było bardzo piękne niebo gwiaździste. Lubiłam patrzeć na gwiazdy i zazdrościłam im, że mogą widzieć Nowinki. W myślach byłam tam zawsze. Modliłam się codziennie prosząc Pana Boga: *“Panie Boże, nie dawaj mi żadnych skarbów świata. Daj mi, Panie Boże, tylko jeden dzień przeżyć w Nowinkach, w mojej małej Ojczyźnie Polsce”.*

Życie w ukryciu...

Przez pierwsze dwa lata życia w Kazachstanie nie miałyśmy kontaktu ani z ojcem, ani z uwięzionymi siostrami. Kontakt udało się nawiązać przez naszego sąsiada Białorusina ze wsi Wołoki Zinowika Kurhańskiego. Odpowiedział na nasz list i opisał, jak bolszewicy dzielili nasze mienie: meble, ubrania, bieliznę pościelową, naczynia itd. Napisał, narażając swoje życie i wolność. Ten list z 1952 roku przechowuję do dziś.

W 1954r. udało się nam nawiązać kontakt z Lilą, która znajdowała się w łagrze na północnym Uralu, oraz z Grażyną, która była w łagrze w Omsku. Pomimo, że pisałyśmy bez przerwy do ojca, od niego listów nie było. W 1955r. siostry zostały warunkowo zwolnione z więzienia, bez prawa powrotu w strony ojczyste. Miały jeszcze przez pięć lat mieszkać poza Białorusią. Po zwolnieniu z więzienia przyjechały do Kazachstanu do matki, która w tym czasie zamieszkała z Teresą u Celiny w rejonie kieleckim. Celina po ukończeniu technikum wzięła na swoje utrzymanie mamę i Teresę. Też tam przyjechałyśmy z Lusią. Cieszyłyśmy się ze spotkania i na pamiątkę tego wydarzenia zrobiłyśmy zdjęcie.

Nasza radość była niepełna: od ojca nadal nie było żadnych wiadomości. Niepokoiło nas to bardzo. Podjęłyśmy wówczas decyzję, że będziemy po kryjomu wracać w strony rodzinne i może tatuś też do nas powróci. Do Grażyny przyjechał mąż Dzienisczyk Aleksander, po wymuszonym rozwodzie powtórnie zawarli ślub i pojechali na Ukrainę, do siostry Aleksandra Anny, która ze swoim mężem i Alikiem (synem Grażyny i Aleksandra) mieszkała w Krzywym Rogu.

Lila natomiast, też nie mając prawa powrotu na Kresy, wyszła za mąż za Czesława Awiera, z którym zaprzyjaźniła się w 1950r., w kościele w Mółczadzi. Czesław przez pięć lat pisał listy do więzienia i czekał na nią. W 1956r. służył w wojsku sowieckim pod Moskwą. Pobrali się i zamieszkali w mieście Czechow obwodu moskiewskiego.

W sierpniu 1956r. matka, Celina, Ludwika, Teresa i ja wyjechałyśmy z Kazachstanu z wielką obawą. Jechałyśmy na swoje Kresy! Do swojej Polski!... Jechałyśmy ponad tydzień z licznymi przesiadkami, czekając na różnych stacjach na najtańsze pociągi. Promieniałam radością, że znów widzę las. Chciało mi się wyjść z pociągu choć na chwilę i dotknąć bosą stopą trawy. Jakie to szczęście stąpać na trawę, odczuć może tylko ten, kto przez długie lata był pozbawiony takiej przyjemności. Przyjechałyśmy do Reginy, która z mężem Borysem przedtem przesiedliła się ze wsi Łochozwa do Słonimia. Z niecierpliwością i niepokojem wybierałyśmy się do naszych Nowinek.

Wyruszyłam tam po kryjomu. Pociągiem przez Baranowicze dojechałam do przystanku Dworzec i poszłam do Małej Połonki. Odwiedziłam swoich ciotek JadwiIę i Malwinę. Obejmowały i uściskały mnie ze łzami, bo nie wiedziały co się z nami stało. Z Małej Połonki, jak w 1947r., pociągiem z Dworca dojechałam do przystanku Mordycze i przez las przyszłam do swojej małej Ojczyzny Polski... Kochane Nowinki mnie przygarnęły... Lipy, akacje, dęby, świerki podrosły i pragnęły przekazać mi swoją siłę i moc... Chodziłam po "domu", "pracowni", "stodołach", "oborach", "pasiece"...

Niestety... to była tylko moja wyobraźnia... Zabudowań nie pozostało żadnych. Piwnica, w której niegdyś dojrzewały sery, wyglądała tak, jakby tam wysadzili bombę. Dwie nasze studnie zasypane były trawą. Trawa pod stopami pozostała taka jak dawniej. Kamienie... Kamienie fundamentów pozostały. Nasze rodzinne gniazdko zostało brutalnie zburzone! Zalałam się strumieniem łez. Tylko w tym zakątku rodzinnej ziemi mogłam śmiało rzewnie płakać. Razem ze mną rzewnymi łzami w nieskończoność płakały miłe białe brzózki. Potoki łez jakby trochę złagodziły ból duszy i serca za długie lata męki, głodu i poniewierki... Ziemia rodzinna wchłaniała mój ból ze łzami. Ile czasu płakałam w Nowinkach nie wiem. Czas przestał istnieć... Wszystkich łez nie wypłakałam. Ocknęłam się, gdy zmrok owinął ziemię... Prosiłam Pana Boga o jeden dzień i z Jego łaski go otrzymałam...

Drogą, dobrze znaną od dziecka, poszłam do wsi Wołoki (wtedy jeszcze wieś istniała) i wstąpiłam do domu Kurhańskich. Naścia z Siergiejem przyjęli mnie bardzo serdecznie. Opowiedzieli, jak bolszewicy rabowali nasze mienie po naszej wywózce. Zabierali wszystko, co tylko mogli zabrać, nawet jabłonie gatunkowe próbowali wykopać i posadzić w kołchozowym sadzie, lecz nasze jabłonie tam nie przyjęły się. Kołchoz im. Stalina nie miał korzyści i z innego naszego zagrabionego mienia. Jedna z naszych krów, Mariana, gdy ją prowadzono do Luszniewa, upierała się, a gdy ją bito i ciągnięto na linie, stawiała opór i kładła się na ziemię. Z nadejściem nocy pozostawili ją na drodze, spodziewając się, że na drugi dzień uda się ją skusić jedzeniem, lecz Mariana odmówiła jedzenia i picia i zdechła na drodze. Złośliwcy mówili: *"Krowa pana Rewkowskiego, jak sam Rewkowski zdechła, a do kołchozu nie poszła".*

Kurhańscy powiedzieli, że nasz dom, który w dniu wywózki przeżegnałam, narażając swoje życie, przewieziono do wsi Cieszewle i tam mieści się ośrodek zdrowia. Dowiedziałam się, że piwnicę naszą wysadzili żołnierze z Baranowicz. Ktoś nabajał i żołnierze szukali podziemnego przejścia z piwnicy do lasu.

Na drugi dzień szłam pieszo do Słonimia, prowadząc rower. Nasz rower, który sąsiedzi przechowywali ponad 4 lata i oddali mi. Niestety, był niesprawny: łańcuch spadał raz po raz. Po odbytej wędrówce po ziemi ojczystej od 1 września 1956r. w Szczuczynie kontynuowałam naukę w technikum rolniczym na kierunku zootechnika. Ludwika kontynuowała naukę na agronomii w Marinej Górce w obwodzie mińskim.

Mamusia nasza zamieszkała w Słonimiu, zarabiając na życie dla siebie i Teresy szyciem. Nam z Lusią na utrzymanie nic dać nie mogła. Utrzymywać się musiałyśmy wyłącznie z mizernego stypendium. Ciągle chciało mi się jeść. Pewnego razu zobaczyłam stojące w pewnym domu mleko i zgrzeszyłam: wzięłam i napiłam się. Niech mi Pan Bóg wybaczy moją słabość i ułomność.

Ponieważ nie byłyśmy rehabilitowani, nikomu nie mówiłyśmy, że przyjechałyśmy z Kazachstanu z zesłania. Nie czułyśmy się bezpieczne. Trzeba było stale mieć się na baczności, aby przypadkowo nie wygadać się kim jesteśmy. W Warszawie odnalazłyśmy wujka Bernarda Szmygina (rodzony brat matki). W czasie tak zwanej "drugiej fali" repatriacji do Polski w 1959r. Lusi, jako jednej z rodziny, udało się pojechać do wujka do Warszawy. Zaopiekował się nią i podjęła naukę w Warszawie. Wyszła za mąż za Henryka Popkę i po ukończeniu studiów, jako inżynier magister rolnictwa, pracowała w Dzierżyniowie, a potem we Wrocławiu.

Lila razem z mężem Czesławem na zaproszenie rodziców i brata męża Waldemara z Białegostoku, też wyjechała do Polski. Celina wyszła za mąż i zamieszkała w miasteczku Połonka w rejonie baranowickim przybierając nazwisko Bielewicz.

cdn.

Leonarda REWKOWSKA,
fot. z archiwum rodzinnego

AKTUALNOŚCI

Finanse

W ciągu ostatnich 5 lat dochody mieszkańców Białorusi wzrosły prawie dwukrotnie — zaznaczył Władimir Zinowskij, minister statystyki i analizy RB. Wyższe wypłaty od Białorusinów wśród mieszkańców WNP mają tylko Rosjanie i Kazachowie. Jednak Rosja i Kazachstan zawdzięczają wysoką średnią przede wszystkim przemysłowi górniczemu. Średnie wypłaty pracowników np. oświaty w naszym kraju są wyższe. Podobnie jest w dziedzinie służby zdrowia: Białoruś — 243 USD, Rosja — 216, Kazachstan — 148.

Uiścić opłaty komunalne obywatele Białorusi będą mogli do 25 dnia każdego miesiąca. Przesunięcie o 10 dni terminu opłat spowodowane zostało licznymi zwrotami obywateli, deputowanych parlamentu i związków zawodowych, którzy nalegali, by powiązać termin opłat z terminami wypłat i emerytur.

Eurowizja

W dniach 20-21 marca w Atenach odbyło się spotkanie szefów delegacji krajów biorących udział w Międzynarodowym konkursie „Eurowizji — 2006". Delegacje złożyły w komitecie organizacyjnym pakiety prezentacyjne uczestników, które zawierają m.in. dane biograficzne, teksty piosenki konkursowej w języku angielskim i francuskim, zdjęcia oraz teledysk z utworem konkursowym. Podczas spotkania odbyło się losowanie kolejności występów w półfinale i finale, które odbędą się w dniach 18-20 maja br.

Polina Smołowa wystąpi jako piąta.

Sport

Białorusini przywieźli z Igrzysk Paraolimpijskich w Turynie 9 medali — złoty, sześć srebrnych oraz dwa brązowe. Niepełnosprawni sportowcy zdobyli 11 lokatę w klasyfikacji drużynowej.

- *To jest prawdziwy sukces* — zaznaczył Oleg Szepiel, kierownik delegacji białoruskiej. — *Planowaliśmy 2-3 medale.*

Podczas poprzednich igrzysk w USA nasza reprezentacja zdobyła 2 medale — złoty i srebrny.

Budownictwo mieszkaniowe

W roku bieżącym mamy oddać do użytku 4,2 mln m^2 mieszkań — poinformował premier RB Siergiej Sidorskij. *„60 proc. mieszkań budować będziemy dla potrzebujących"* — dodał premier. Będą to mieszkania socjalne dla tych obywateli, którzy są na liście oczekujących na mieszkanie. W roku 2007 takich mieszkań budowanych będzie już 80 proc.

Opłaty komunalne

Od 1 marca za mieszkanie 1-pokojowe Białorusini będą płacić średnio 67,4 tys. rubli (latem 40,8 tys.), za 2-pokojowe — 101,2 (61,2) tys., za 3-pokojowe — 140,9 (83,4) tys. rubli.

Kultura



Instytut Polski w Mińsku przekazał Filii Narodowego Muzeum Sztuki „Dom Wańkowiczów. Kultura i sztuka pierwszej połowy XIX wieku" (na zdj.) 16 reprodukcji obrazów Walentego Wańkowicza wykonanych w Muzeum Narodowym w Warszawie.

© VANKOVICH.BY

Sport

Białoruski Komitet Olimpijski 22 marca obchodził 15. rocznicę swej działalności, którą prowadzi we wszystkich zakątkach naszego kraju. Ostatnie osiągnięcia naszych sportowców są niewątpliwie zasługą BKO.

21 marca w Grodnie startowały Mistrzostwa Ministerstwa Spraw Nadzwyczajnych w siatkówce. W zawodach biorą udział 9 drużyn: reprezentacje obwodów, Mińska, Instytutów Inżynieryjnych MSN z Mińska i Homla. W ciągu 3 dni ratownicy będą walczyć o tytuł mistrzowski, który w ub. roku zdobyli gospodarze.

BELTA/NEWS/TUT/HB

Ceny paliw 23 marca 2006			
AI-76	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Biełnieftiechim"			
1170	1480	1680	1170
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1170	1480	1680	1170

Kurs walut Banku Narodowego 23.03.06r.				
USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2149,00	751,98	77,44	662,50	2596,53



Skutki uboczne postępu

20-25 proc. wody na Białorusi nie odpowiada standardom międzynarodowym

Białoruski sanepid alarmuje, że szerokie wykorzystanie syntetycznych środków piorących oraz środków przeciw osadowych dla pralek automatycznych negatywnie wpływa na stan wód otwartych zbiorników wodnych w kraju.



Każdy z nas jeszcze w szkole słyszał o tym, że woda jest człowiekowi niezbędna do życia. Tak zresztą, jak każdemu żywemu organizmowi. Nasze babcie i dziadkowie nigdy nie słyszeli o filtrach wodnych i oczyszczalniach ścieków. Nam, niestety, przyszło żyć na Ziemi zanieczyszczonej, ograbionej z zasobów, okaleczonej...

Postęp techniczny przyniósł ludzkości wiele dobra, nie przewidzieliśmy jednak wszystkich jego skutków ubocznych. Zanieczyszczone powietrze, brudne rzeki — tylko niektóre ich przejawy. Nie każdy brud możemy zobaczyć „gołym okiem". W wodzie, która leci z kranu, czają się szkodliwe związki chemiczne, które mogą stać się przyczyną wielu chorób i zatruć.

Wiktor Sczyslenok, kierownik inspekcji ds. wykorzystania i ochrony wód Ministerstwa Zasobów Naturalnych i Ochrony Środowiska RB, zaznaczył: *„Obecnie prawie w każdym mieszkaniu jest pralka automatyczna, która potrzebuje więcej środków piorących, a poza tym ich skład chemiczny też jest wzmocniony."* Przed sanepidem w naszym kraju ów problem powstał niedawno. Badania przeprowadzone nad Prypecią wykryły w wodach ściekowych skoncentrowane związki fosforu i azotu. Po przeprowadzonym dochodzeniu pracownicy sanepidu doszli do wniosku, że przyczyną nie było zanieczyszczenie przemysłowe, a masowe wykorzystanie przez mieszkańców przylegających miejscowości syntetycznych środków piorących. Sami sobie szkodzimy. Upraszczając życie komplikujemy je coraz bardziej.

W wykorzystywanych dotychczas na Białorusi technologiach oczyszczania wody nie przewidywane było usunięcie tych związków chemicznych. Postęp techniczny stawia jednak przed sanepidem nowe wymagania. Unowocześnienie oczyszczalni wodnych zostało objęte programem "Czysta woda", który rozpracowano na lata 2006-2010.

Siemion Pozin, kierownik Oddziału Higieny Komunalnej Republikańskiego Centrum Higieny, Epidemiologii i Zdrowia Publicznego, poinformował podczas konferencji prasowej 21 marca, że 20-25 proc. wody dostarczanej przez wodociągi mieszkańcom kraju nie odpowiada standardom międzynarodowym. Jest to związane z zawartością w wodzie żelaza, która staje się przyczyną jej mętności i specyficznego posmaku.

Lecz nie tylko woda pitna jest "wzbogacona" przez żelazo. Otwarte zbiorniki wodne w kraju będące ośrodkami rekreacyjnymi w 15 proc. nie odpowiadają normom międzynarodowym.

Program państwowy "Czysta woda" ma rozwiązać problemy "wodne" w naszym kraju. Problemy, które najpierw stworzyliśmy.

Helena BOHDAN

WYBORY



© PHOTO.BYMEDIA

Do 817 lokali wyborczych na Grodzieńszczyźnie 19 marca przyszło 777 tys. 474 wyborców, czyli 93,67 proc. uprawnionych do głosowania.

Na Siergieja Gajdukiewicza głosy oddało 16 tys. 501 (2,12 proc.) wyborców, na Aleksandra Kozulina — 14 tys. 472 (1,86 proc), na Aleksandra Łukaszenkę — 651 tys. 523 (83,8 proc.), na Aleksandra Milinkiewicza — 49 tys. 384 (6,35 proc.).

W centrum obwodowym frekwencja wyborcza była niższa, jednak też przekroczyła próg 90 proc., a głosy oddano w sposób następujący: Gajdukiewicz — 2,31 proc., Kozulin — 7,3 proc., Milinkiewicz — 10,7, Łukaszenko — 70,34 proc. Największą frekwencją wykazał się rejon zdzięciolski, gdzie w wyborach wzięło udział ponad 98 proc. uprawnionych wyborców. **HB**

STATYSTYKA

Poniżej przedstawiamy Państwu dane statystyczne, dotyczące liczby studentów z Białorusi, którzy dostali się na studia wyższe w Polsce do 1995r.

Wykaz kierunków: Filologia Polska - 71, Ekonomia - 40, Pedagogika - 32, Medycyna - 28, Historia - 27, Prawo - 22, Nauczanie Początkowe - 21, Handel Zagraniczny - 16, Dziennikarstwo - 15, Psychologia - 14, Matematyka - 11, Filologia Angielska - 8, Informatyka - 7, Nauki Polityczne - 6, Kulturoznawstwo - 5, Stosunki Międzynarodowe - 4, Muzykologia - 4, Rolnictwo - 3, Biologia - 3, Filologia Białoruska - 3, Wychowanie Muzyczne - 3, Malarstwo - 3, Geografia - 3, Mechanika - 2, Archeologia - 2, Ekonomia i Zarządzanie - 2, Architektura - 2, Historia Sztuki - 2, Wychowanie Przedszkolne - 2, Teologia - 2, Transport - 2, Grafika - 1, Aktorstwo - 1, Ogrodnictwo - 1, Inżynieria - 1, Wychowanie Techniczne - 1, Oprogramowanie Maszyn - 1, Budownictwo - 1, Leśnictwo - 1, Śpiew - 1, Fizyka - 1, Weterynaria - 1, Gospodarka Regionalna - 1, Filologia Wschodniosłowiańska - 1, Automatyka - 1, Finanse i Bankowość - 1, Chemia - 1, Elektronika - 1, Administracyjny - 1.

Wykaz miast: Warszawa - 80, Lublin- 53, Gdańsk - 48, Łódź - 47, Białystok - 42, Poznań - 31, Kraków - 24, Toruń - 23, Wrocław - 21, Opole - 7, Katowice - 4, Rzeszów - 4, Olsztyn - 3, Gdynia - 3, Szczecin - 3, Słupsk - 1, Częstochowa - 1.

Zapraszamy do wymiany zdań osoby, które wróciły do kraju po studiach w Polsce, jak również tych, którzy tam pozostali.

Inf.wł.

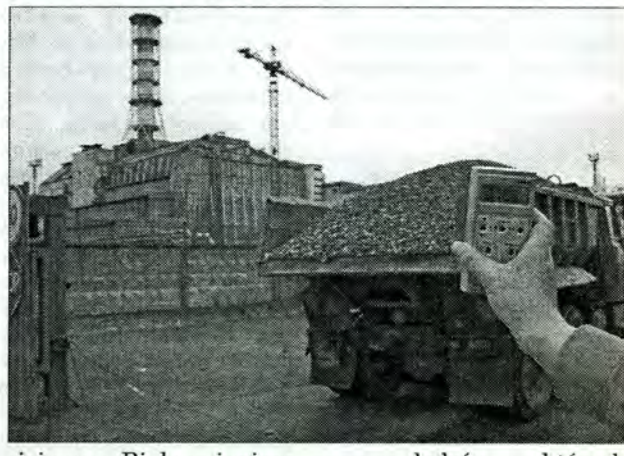
SPOŁECZEŃSTWO

Echo Czarnobyla

W roku 2007 ma być zakończone przesiedlenie mieszkańców najbardziej poszkodowanych po katastrofie w Czarnobylu rejonów Białorusi — poinformował Giennadij Ancypow, kierownik Działu Rehabilitacji Zanieczyszczonych Terenów Komitetu Czarnobylskiego przy Radzie Ministrów RB. Celem polityki „czarnobylskiej" jest zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańców skażonych terenów.

W ramach programu państwowego na lata 2006-2010, na który przeznaczona zostanie kwota ponad 1 tryliona rubli białoruskich, w czystych rejonach obwodów homelskiego, mohylewskiego i brzeskiego wybudowanych zostanie 1,5 tys. mieszkań.

Giennadij Ancypow zaznaczył, że w ciągu ostatnich 20 lat do likwidacji skutków katastrofy czarnobylskiej rząd naszego kraju przywiązuje szczególną uwagę. Dotychczas z rejonów skażonych przesiedlono 138 tys. osób, wybudowano dla nich 66 tys. mieszkań. Na dzień dzisiejszy na Białorusi mieszka 11 tys. 242 inwalidów-czarnobylców, z których 1 320 to dzieci.



© WALDEK.SEWERA.PL

BELTA/HB

Niech Polacy sami wybiorą

Wybory w maju?

Majowe wybory parlamentarne w Polsce są bardzo pożądane — uważa Lech Kaczyński. Prezydent RP jest jednak przeciwnikiem ordynacji większościowej.



- *Za ordynacją mieszaną mogę się opowiedzieć, jeżeli jej ceną byłyby majowe wybory. Majowe wybory są, moim zdaniem, rzeczą bardzo pożądaną w naszym kraju* — powiedział prezydent.

Jego zdaniem, ordynacja większościowa, z jednomandatowymi okręgami wyborczymi jest niekonstytucyjna. — *I ja jestem jej zasadniczo przeciwny* — podkreślił Kaczyński.

- *Jeżeli ordynacja mieszana daje rezultaty przynajmniej względnie podobne do proporcjonalnych — to proszę bardzo* — powiedział prezydent. Jak zaznaczył, jest zwolennikiem wzmacniania proporcjonalności, wzmacniania partii silniejszych.

Prezydent pytany, czy nie żałuje, że nie podjął w lutym decyzji o rozwiązaniu parlamentu, odparł: — *Tak, bardzo często się zastanawiam, czy to co podjąłem — po niezwykle długim namyśle — było decyzją wtedy dobrą. Dzisiaj bylibyśmy po wyborach.*

- *Jesienią zeszłego roku wszyscy, w tym ja i prezes PiS, byli przekonani, że powstanie koalicja. Myślę, że dopóki nie było wyniku 2:0 dla PiS, to i nasi partnerzy też byli przekonani, że będzie ta koalicja. Nastąpił pewien szok. Gdybym chciał mówić, że wina jest po obydwu stronach, to mówiłbym nieprawdę* — dodał Lech Kaczyński.

Premier RP Kazimierz Marcinkiewicz uważa, że termin majowy nie przeszkodzi w pielgrzymce Ojca Świętego do Polski.

Benedykt XVI będzie przebywać w Polsce od 25 do 28 maja. Klub PiS złożył 22 marca projekt ustawy wprowadzającej ordynację mieszaną w wyborach do sejmu i senatu. Szef klubu Przemysław Gosiewski powiedział dziennikarzom, że PiS chciałby, aby pierwsze czytanie projektu zmian odbyło się już w czwartek.

Marszałek Marek Jurek poinformował 23 marca w sejmie, że tego dnia wieczorem odbędzie się głosowanie nad wnioskiem PiS o rozszerzenia porządku obrad izby o pierwsze czytanie projektu zmiany ordynacji wyborczej do obu izb parlamentu.

Jak mówił w „Sygnałach Dnia" premier Marcinkiewicz, *„Prawo i Sprawiedliwość proponuje ordynację mieszaną, która jest zgodna z konstytucją — w przeciwieństwie do ordynacji większościowej, która z konstytucją jest niezgodna"*. Szef rządu przypomniał, że PiS nie jest zwolennikiem zmiany ordynacji wyborczej. Zdecydował się jednak na ten krok, aby spełnić postulat PO, i aby mogło dojść do wyborów już w maju. (PO jest gotowa do rozmowy o zmianie ordynacji, ale — zdaniem Platformy — postulowany przez PiS majowy termin przedterminowych wyborów nie jest dogodny — PAP).

„Wybory w żaden sposób nie zakłócą pielgrzymki Benedykta XVI. Wyniki wyborów, na które czeka się parę dni, także nie nałożą się na pielgrzymkę Ojca Świętego" — argumentuje premier. Marcinkiewicz powiedział też, że rząd nie otrzymał od polskiego episkopatu zastrzeżeń w sprawie ewentualnych wyborów w maju.

WIADOMOŚCI/PAP

LUDZIE

Jednym z tych, którzy nie tylko źle, ale bardzo źle oceniają pracę obecnego prezydenta Polski jest swojego czasu bliski współpracownik i bezpośredni szef Lecha Kaczyńskiego — były prezydent Lech Wałęsa (na zdj.). Wałęsa od dawna zarzuca obecnemu prezydentowi, że ten potrafi jedynie burzyć i destabilizować. Dziś twórca „Solidarności" idzie o krok dalej, skoro nie da się zmienić Lecha Kaczyńskiego, trzeba zmienić prezydenta i mówi — *„Lech Kaczyński musi odejść"*.



POLSAT

POLSKA

Premierem rządu koalicyjnego z udziałem Samoobrony powinien zostać prezes PiS Jarosław Kaczyński — uważa przewodniczący Samoobrony. Andrzej Lepper jest przeciwny, aby do koalicji wchodziło Polskie Stronnictwo Ludowe. Ocenił, że powstanie koalicji będzie jednak trudne.

Jego zdaniem, w umowie koalicyjnej powinny znaleźć się postulaty Samoobrony dotyczące m.in. polityki społecznej — corocznej waloryzacji rent i emerytur, minimum socjalnego, obniżenia podatków dla najuboższych, a także wprowadzenia podatku obrotowego, paliwa rolniczego i biopaliw.

Lepper powiedział też, że prezes PiS jednostronnie zerwał umowę stabilizacyjną, ogłaszając w zeszłą sobotę zamiar złożenia wniosku o samorozwiązanie sejmu.

UE

Polska i Malta najsłabiej radzą sobie z reformami, które mają obniżyć bezrobocie i przyspieszyć wzrost gospodarczy. Lepiej wypadają nawet Bułgaria i Rumunia — ocenia znany brytyjski instytut CER oraz szef Komisji Europejskiej.

Brytyjski instytut badawczy Centre for European Reform opublikował raport o postępach w realizacji strategii lizbońskiej w 2005r. Ten ambitny program reform miał na początku uczynić z europejskiej gospodarki najbardziej konkurencyjną gospodarkę świata do 2010r. W ub.r. złagodzono jednak — jak się okazało zbyt ambitny — cel: państwa unijne mają przeprowadzić reformy społeczno-gospodarcze, żeby zmniejszyć bezrobocie i przyspieszyć wzrost gospodarczy.

Na 27 ocenionych krajów (wszystkie kraje UE oraz Bułgaria i Rumunia) Polska zajęła miejsce 26. Gorsza była tylko Malta, która nie uczestniczyła w niektórych elementach strategii lizbońskiej.

Eksperci CER typowali „bohaterów", czyli najlepszych, oraz tych, którzy radzą sobie najgorzej, czyli „czarne charaktery". Na 13 konkretnych dziedzin Polska aż 8 razy znalazła się w grupie „czarnych charakterów".

UKRAINA

26 marca odbędą się wybory parlamentarne na Ukrainie. 45 partii i bloków politycznych będzie ubiegać się o miejsca w parlamencie. Największym zainteresowaniem cieszą się: Nasza Ukraina (zwolennicy prezydenta Wiktora Juszczenki), Batkiwszczyna (Ojczyzna) — blok wyborczy Julii Tymoszenko (byłej premier) i Partia Regionów (prorosyjska formacja związana z Wiktorem Janukowyczem)

USA

Prezydent George W. Bush potwierdził chęć rozwiązania kryzysu wokół programu nuklearnego Iranu środkami dyplomatycznymi, ale jednocześnie ostrzegł Teheran, że zastosuje siłę, jeśli trzeba będzie stanąć w obronie Izraela.

FRANCJA

Związki zawodowe i organizacje studenckie wezwały do jednodniowego strajku generalnego 28 marca, by zmusić rząd do wycofania ustawy o umowie o pierwszą pracę (CPE).

Francja pogrąża się więc w kryzysie wywołanym przez uchwalenie ustawy o umowie o pierwszą pracę, przeciwko której protestują studenci, licealiści i związkowcy.

Przeciwnicy ustawy uważają, że pozbawia ona młodych ludzi (do 26. roku życia) gwarancji pracy, jakie przysługują we Francji pracownikom zatrudnianym na umowy bezterminowe, i skazuje ich na niepewność. Przewiduje bowiem, że w pierwszych dwóch latach pracy na pierwszej umowie (CPE) pracodawca może zwolnić pracownika, nie uzasadniając tej decyzji. W praktyce oznacza to, że w wypadku posiadania umowy CPE okres próbny trwa dwa lata.

Tymczasem osoby zatrudnione na zwykłej umowie bezterminowej (CDI) mają maksymalnie półroczny okres próbny (kiedy zwolnienie pracownika nie wymaga uzasadnienia), po którym pracodawca zobowiązany jest każdorazowo szczegółowo uzasadnić decyzję zwolnienia pracownika. Zwolniony ma prawo odwołać się od tej decyzji i domagać się odszkodowania.

W zamiarze rządu umowa o pierwszą pracę, związana z mniejszą ochroną pracownika, miała zachęcić pracodawców do zatrudniania młodych ludzi (wśród nich bezrobocie jest ponad dwa razy wyższe niż średnia stopa bezrobocia we Francji) i przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia.

Według francuskiej prasy, rząd podobno rozważa nowe propozycje, aby wyjść z kryzysu. Takim kompromisowym rozwiązaniem mogłaby być redukcja okresu próbnego w CPE do roku.

Francuska opinia publiczna jest przekonana, że konflikt może trwać długo. Według najnowszego sondażu, 71 proc. Francuzów uważa, że chodzi tu o *„głęboki kryzys społeczny, który może przybrać na sile w nadchodzących tygodniach"*.

Obecny konflikt nastąpił w trzy miesiące po wielodniowych zamieszkach na ubogich przedmieściach wielkich metropolii, gdzie większość mieszkańców stanowi młodzież z rodzin imigranckich, dotkliwie odczuwająca bezrobocie i odrzucenie na margines społeczeństwa.

PAP/ONET/AD

RAPORT

Europejski wyjątek

Imigranci z krajów b. ZSRR masowo stają się współczesnymi niewolnikami, tysiące dzieci trafia do seksualnego biznesu. — *Odpowiedź władz na handel żywym towarem jest chaotyczna i wyrywkowa* — twierdzą autorzy najnowszego raportu ONZ.

Rosja, a zwłaszcza jej 12-milionowa stolica, od czasów upadku Związku Radzieckiego stanowi zarówno punkt tranzytowy (w drodze na Zachód), jak i cel milionów emigrantów z krajów b. Związku Radzieckiego. Według najnowszych danych, do Rosji przyjeżdża rocznie do 20 mln imigrantów, z czego połowa nielegalnie. Większość z nich zostaje, bo dzięki znajomości języka rosyjskiego, którą odziedziczyli po ZSRR, czuje się tu pewniej niż w Berlinie czy Londynie.

Eksperci ONZ opisują drogę przybysza z Azji Środkowej, który trafia do Moskwy, gdzie z powodu braku meldunku może podjąć wyłącznie nielegalną pracę. To sprawia, że musi się opłacać łapówkami i nie ma śmiałości przeciwstawiać się pracodawcom, którzy w każdej chwili mogą go wydać milicji. Jeśli Uzbek czy Azer nie znajdzie na miejscu wsparcia swych rodaków, to zaczyna zarabiać co najwyżej na skromne wyżywienie i popada we współczesne niewolnictwo. Według raportu ONZ takich na wpół niewolniczych robotników (przede wszystkim budowlanych) jest w Rosji około miliona.

Jedna piąta imigracyjnych pracowników nie ma żadnych dokumentów legalizujących ich pobyt w naszym kraju, a co czwarta nielegalna imigrantka pada ofiarą seksualnego wyzysku — ocenia współautorka raportu Jelena Tiuriukanowa z Rosyjskiej Akademii Nauk.

Autorzy raportu podważyli oficjalne statystyki prostytucji w Rosji. Zdaniem rosyjskiego MSW, w całym kraju z płatnego seksu utrzymuje się 150 tys. osób, podczas gdy niezależni eksperci szacują liczbę wyłącznie moskiewskich prostytutek na 80-130 tys. Większość z nich to imigrantki z krajów poradzieckich, Chin i Wietnamu. Część imigrantek i Rosjanek trafia z Moskwy na Zachód — przykładowo w Niemczech w 2004r. przybyło ponad 300 prostytutek z krajów b. ZSRR. Aż 70 proc. z nich wyjeżdżało na Zachód (głównie z pomocą szemranych pośredników), nie wiedząc, że będą zachęcane lub zmuszane do prostytucji.

Rosja jest europejskim wyjątkiem pod względem bierności państwa wobec wykorzystywania nieletnich. Zdaniem ekspertów ONZ, w Moskwie w seksualnym biznesie pracuje blisko 25 tys. niepełnoletnich cudzoziemców, a milicja właściwie na to nie reaguje. — *Nie chodzi tylko o to, że nie ścigają producentów kaset dla pedofilów. Milicja przechodzi biernie obok prostytutek, po których wyraźnie widać, że nie mają 18 lat. Mam wrażenie, że wszyscy wiedzą, co się dzieje, ale dla świętego spokoju machają na to ręką* — mówi Jelena Grabowa, wolontariuszka z organizacji Antispid. W ub.r. odnotowano ponad 20 tys. gwałtów na nieletnich wykorzystywanych w seksualnym biznesie.

Część rosyjskich działaczy tłumaczy dużą skalę handlu żywym towarem i pracy niewolniczej ksenofobią Rosjan, którym jest obojętny los cudzoziemców z Azji Środkowej czy Wietnamu. — *Nie zgadzam się. Przechodziłam szkolenia na Zachodzie i tam zwykli przechodnie również nie interesują się wiekiem prostytutek na ulicy* — przekonuje Jelena Grabowa.

Wolontariuszka podkreśla, że słabością Rosji jest niedostatek silnych i wyspecjalizowanych organizacji pozarządowych, które w Ameryce i Europie Zachodniej wspomagają państwo w walce z plagami społecznymi. — *Rosyjskie władze są przekonane, że po wydaniu kolejnych przepisów i powołaniu następnych agend rządowych problem zacznie znikać. Tymczasem bez wsparcia dla różnorodnych i zdecentralizowanych organizacji pozarządowych Rosja nie da sobie rady* — mówi Grabowa.

Tomasz BIELECKI/GW

PONIEDZIAŁEK, 27 MARCA

БТ

06.40, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
06.45 „Власть народа". Общественно-политическая программа.
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.00 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „В центре внимания".
10.40 „Існасць".
11.10 К Международному дню театра. „Не остановятся часы..." Док. фильм о народном артисте СССР Д.А.Орлове
12.10 „Здоровье".
12.40 „Nota Bene".
13.05 „Созвездие надежд".
13.45 Мультфильм.
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 Сериал „Хит-парад дикой природы"
16.10 „Пой, душа!" „Пінскія вячорачкі".
16.40 Мультфильм.
17.10 „Снято!".
17.25 Футбол. Лига чемпионов. Видеожурнал.
17.55 „КомпаС".
18.25 „Арсенал".
19.20 „Цена вопроса".
19.35, 23.30 „Время спорта".
20.00 Сериал „Исцеление любовью"
21.00 „Панорама".
21.45, 23.20 „Права человека. Взгляд в мир".
22.00 Сериал „Моя граница"
23.55 „На перекрестках Европы". Итоговый хит-парад.
00.50 „Плюс-минус". Молодежное ток-шоу.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 22.55 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10, 11.05 Комедия „Восемнадцать лет спустя".
11.40 Гении и злодеи. „Николай Гумилев".
12.10 „Человек и закон" с Алексеем Пимановым.
13.05 Фильм „Московская сага".
14.05 „Формула красоты".
15.05 „Лолита. Без комплексов".
16.10 „Исчезновения". Док. сериал.
16.40 Ералаш.
16.50 Детектив „Любительница частного сыска Даша Васильева".
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.05 Новости спорта.
18.20 Сериал „Люба, дети и завод".
18.55 Жди меня.
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор".
21.55 Детектив „Вызов".
23.10 „Смертельные искусства". Док. сериал.

ЛАД

07.00, 09.00, 13.00, 16.00 Новости.
07.10, 21.35 „Женсовет".
07.25 Мультфильм.
07.35 „Телебарометр". Прогноз погоды.
07.50 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
08.10, 21.45 Сериал „Близнецы"
09.10 „Призрак Анри Ланглуа". Док. фильм
10.05, 11.40 „Обычный необычный день". Семейный канал.
10.30 Фильм „Приключения Петрова и Васечкина, обыкновенные и невероятные"
12.05 Мультсериал „Приключения Тентена"
12.30 Мультфильмы.
13.10 „Линия жизни". Писатель Владимир Войнович.
14.05 „Кто в доме хозяин". Художник Анатолий Белкин.
14.30 „Судьба человека". Ренальд Кныш.
14.55 Мультфильм.
15.20 „Не зевай!"
16.10 И.Кальман „Сильва". Спектакль Белорусского государственного музыкального театра. Часть 1-я.
17.20 „Театр. Избранное". Художник Дмитрий Мохов.
18.00 „Ностальжи". Народный артист Беларуси Михаил Финберг.
18.25 Хоккей. Открытый чемпионат Беларуси. Плей-офф. 1/2 финала. Прямая трансляция. В перерывах: Колыбельная, Новости.
20.45 „Дела семейные".
22.40 „Детективная сага". Журналистское расследование.
23.05 Драма „Троих надо убрать"

СТВ+RENTV

06.10, 16.00 „Вовочка". сериал.
06.35, 17.20 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
08.00 „168 часов".
08.55, 23.50 „Технология".
09.10 „1/8 Высшей лиги Белорусского КВН".
10.45 „Бизнес. Слово и дело".
11.00 „Ecce Homo". Автор и исполнитель авторской песни Юлия Митько.
11.15 „Бедная Настя". Телесериал. Заключ. серия.
12.00 „Час суда".
12.50 „Земля людей".
13.15 „Анфас". Военно-патриотическая программа.
13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
13.50 Комедия „Ва-банк".
15.30 „Невероятные истории" с Иваном Дыховичным.
16.50 „Арт-экспресс".
17.05 „Театральный разъезд".
17.30 „Час суда. Дела семейные".
18.20 „Минск и минчане".
18.30 „Адъютанты любви". Телесериал.
20.00 „СТВ-спорт". Телеальманах.
20.25 „Дайте жалобную книгу".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
20.55 „Туристы". Телесериал.
22.00 „Столичный футбол с Анатолием Байдачным".
22.55 „Солдаты 4". Телесериал.
00.05 „Большая музыка".
00.50 Драма „Афера Стивена Гласса".

Россия

07.30 „Политика".
07.45 Детектив „БУДНИ УГОЛОВНОГО РОЗЫСКА".
09.35 В Городке.
09.45, 12.45, 23.15 Вести. Дежурная часть.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 15.40, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
10.50 Комната смеха.
11.45 „Частная жизнь". Ток-шоу
13.40 Фильм „ИСТОРИЯ О НАС"
16.15 „Смехопанорама" Евгения Петросяна.
16.50 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.45 Телесериал „ВОЛЧИЦА".
18.45 Вести. Подробности.
19.50 Спокойной ночи, малыши!.
20.00 Детектив „ПРОТИВ ТЕЧЕНИЯ".
21.00 Телесериал „СЛЕД ОБОРОТНЯ".
22.00 Вести+.
22.20 „Мой серебряный шар. Сергей Бондарчук".
23.30 „Честный детектив".
00.05 Синемания.
00.40 Дорожный патруль.

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.20 Чистосердечное признание.
09.55 Квартирный вопрос.
10.55 „Следствие вели..."
15.25 Сериал „БАНДИТСКИЙ ПЕТЕРБУРГ-7".
17.30 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „УЛИЦЫ РАЗБИТЫХ ФОНАРЕЙ-7: РОКОВОЕ ПОХМЕЛЬЕ".
19.50 Сериал „ОДНА ТЕНЬ НА ДВОИХ".
21.40 Боевик „ИГРА НА ВЫЖИВАНИЕ"
23.20 „Школа злословия". Ток-шоу. Александр Долгин.

TVP 1

06:00, 17:00 Moda na sukces; serial
06:40 Wstaje dzień
06:45 Rolnictwo na świecie
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 23:45 Wiadomości
09:15 Wyjście na zakupy
09:15 Polska z bocznej drogi
09:30 Listonosz Pat i jego kot
09:45 Kucyki z Gwiezdnego Wzgórza
10:00 Budzik
10:30 Papirus
11:00 Nieustraszony; serial
11:45 Kwadrans na kawę
12:05 Smaki polskie
12:15 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10 Matka taka jak ty; dramat
14:55 Kochamy polskie komedie
15:30, 02:15 Glob 2006
15:50, 23:25, 03:05 Był taki dzień
16:10 Był wśród nas...
17:50 Sportowy Express
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku; magazyn
18:35 Klan; telenowela
19:00 Jaka to melodia?
19:30 Plebania; telenowela
20:00 Wieczorynka
21:15 Teatr Telewizji
22:40 Pociąg do kultury
22:55 Zwrotnica
23:30 Prosto w oczy
00:00 Festiwal filmowy Jedynki
01:50 Kinematograf
02:40 Wymarzone muzeum fuehrera

TVP 2

06:55 Złotopolscy; telenowela
07:25 10 minut tylko dla siebie
07:35 Sześć milionów sekund; serial
08:05, 13:25 TELEZAKUPY
08:20 Od przedszkola do Opola
08:50 Hydronauci
09:05 Dr Quinn; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:10 M jak miłość; serial
13:00 Magazyn Ligi Mistrzów
13:40 Święta wojna; serial
14:10 Żyjące smoki
15:05 Ojczyzna polszczyzna
15:20 Byłem narkomanem
15:40 Tylko tato
16:05 Gliniarz i prokurator; serial
17:00, 19:30, 23:00 Panorama
17:15 M jak miłość; serial
18:05 Kulisy serialu
18:10 L jak Laskowik, T jak TEY
19:00 Program lokalny
20:00 Jeden z dziesięciu
20:35 Konsument
21:10 M jak miłość; serial
22:00 Kulisy serialu
22:10 U fryzjera; serial
22:35 Kochaj mnie; serial
23:20 Biznes
23:45 Warto rozmawiać
01:00 Sekrety Madonny

TVP3

07:35 Świat
08:00, 16:00 Od niedzieli do niedzieli
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 03:00 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 Pod Twoją Obronę
09:48, 12:10, 17:50 Gość dnia
10:00, 16:45 Magazyn majsterkowicza
10:55, 15:15 Reportaż Trójki
11:10 TELEZAKUPY
11:45 Teleplotki
12:45 Młodzież kontra
13:35 Uwierz w dokument
14:05 Chorzy na muzykę
14:45 Tylko muzyka
15:45 Regiony kultury
17:10 Rozmowa dnia
18:00 Łączy nas Polska
18:15 Mój pies i inne zwierzaki
18:50 Przyroda na deser
19:15 Szerokiej drogi!
19:20 Przegląd suwalsko-mazurski
19:27 Koneser
19:30 Podlaskie forum parlamentarne
19:50 Leśne opowieści
20:00 Białoruś, Białoruś
20:30 Everyday English
21:00, 02:35 Telekurier
22:00, 03:25 Echa dnia
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:05 Reportaż
23:15 To jest temat
00:00 Reportaż ściśle jawny
00:15 Dziwny jest ten świat
00:50 Walc w obłokach; film

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:25 10 minut tylko dla siebie
09:35, 17:20 Jedyneczka
10:00, 17:45 Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic
10:10, 18:45 My Wy Oni
10:35 Zdarzyło się
11:00 Mój pierwszy raz
11:50 Teatr podziemny Tadeusza Kantora
12:15 Biografie
13:10, 21:10 Klan; telenowela
13:40, 21:35 Plebania; telenowela
14:05 Tam gdzie jesteśmy
14:35 M jak miłość; serial
15:20 Benefis
16:10 Salon kresowy
16:25 Linia Specjalna
16:55 Teatr podziemny Tadeusza Kantora
18:00 Teleexpress
18:15 Sportowy Express
18:20 Podróże kulinarne
19:15 Jest takie miejsce
19:35 Z archiwum IPN
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00 Sportowy tydzień
22:30 Dorastanie; serial
23:30 Dzieci rewolucji
00:30 Panorama

Polsat

07:00 Piosenka na życzenie
07:35 TV market
07:50 Z Bożeną Dykiel na ostrzu noża
08:15 Przygody Jackie Chana
08:45, 14:10 Miodowe lata – serial
09:35, 18:05 Gra w ciemno
10:40 Show!Time
12:15 Grasz, czy nie grasz
13:30, 20:30 Samo życie - serial
15:00, 19:05 Pierwsza miłość – serial
15:45 Klinika samotnych serc
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:10 Interwencja
17:35 Daleko od noszy – serial
21:15 Interwencja Extra
21:50 Wulkan - film katastroficzny
00:05 Boston Public – serial
01:05 Biznes Wydarzenia
01:20 Bumerang
02:00 Dziewczyny w bikini – serial
03:00 Magazyn sportowy
05:00 Love TV

WTOREK, 28 MARCA

БТ

06.50, 07.30, 08.30, 11.55, 18.50 „Деловая жизнь".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.40 Новости.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „Спасатели".
09.35 „КомпаС".
10.05 Сериал „Моя граница"
11.00, 20.00 Сериал „Исцеление любовью"
12.10 „Время спорта".
12.35 „Дело важное".
13.05 „Стадион". Спортивное ток-шоу.
13.45 „Снято!".
14.05 „Цена вопроса".
14.15 „Рожденные в СССР".
15.15 Сериал „Хит-парад дикой природы"
16.10 Мультфильм.
16.15 „Твой формат".
17.10 „Продвижение плюс".
17.25 „Время кино".
17.55 „Шпилька".
18.25 „Здоровье".
19.20 „Зона Икс".
19.35 „Земельный вопрос".
21.00 „Панорама".
21.40 Футбол. Лига чемпионов. 1/4 финала. „Бенфика" - „Барселона". Прямая трансляция.
00.00 День спорта.
00.10 Футбол. Лига чемпионов. 1/4 финала. „Арсенал" -"Ювентус".

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.00 Наши новости.
07.05 „Наше утро".

Техническая профилактика с **09.10** до **16.00**

16.10 „Исчезновения". Док. сериал, Заключ. серия
16.40 Ералаш.
16.50 Детектив „Любительница частного сыска Даша Васильева".
17.55 „Оперативная хроника".
18.20 Новости спорта.
18.25 Сериал „Люба, дети и завод
18.55 Сериал „Хозяйка судьбы".
20.00 Время.
21.00, 23.20 Новости спорта.
21.05 Мелодрама „Короткое дыхание".
22.05 Детектив „Вызов".
23.25 „Все о спорте с Евгенией Павлиной". „Бильярд"

ЛАД

07.00, 09.00, 13.00, 16.00, 20.40 Новости.
07.10, 21.00 „Женсовет".
07.25 Мультфильм.
07.35 „Вкусное утро".
07.55 „Вторая родина".
08.10, 21.15 Сериал „Близнецы"
09.10, 22.20 Сериал „Счастливчик Люк"
10.10. 11.50 „Обычный необычный день". Семейный канал.
10.35 Фильм „Приключения Петрова и Васечкина, обыкновенные и невероятные"
12.15 Мультсериал „Приключения Тентена"
12.40 Мультфильм.
13.10 „Сферы".
13.50 „Блеф-клуб".
14.30 „Сезон у дачи".
14.55 „Не зевай!"
15.05 Сериал „Приключения Скиппи"
15.30 „Бум".
16.10 И.Кальман „Сильва". Спектакль Белорусского государственного музыкального театра. Часть 2-я.
17.50 Видеофильм
18.05 „Черные дыры. Белые пятна".
18.45 „В вашем доме". Юрий Темирканов.
19.25 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
19.35 „Дела семейные".
20.25 Колыбельная.
22.05 „У рэху імені твайго". Анастасия Слуцкая.
23.15 Футбол. Чемпионат Англии. Премьер - лига. Обзор тура.

СТВ+RENTV

06.10, 16.00 „Вовочка". Сериал.
06.35, 17.20 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45, 07.45 „Утро столицы".
07.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
08.15 „Хит-момент".
09.05, 22.55 „Солдаты 4". Телесериал.
09.55 „Столичный футбол с Анатолием Байдачным".
10.25 „И Вам при встрече я скажу..." Валентин Дудкевич.
11.15, 18.30 „Адъютанты любви". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Уроки английского".
13.05 „Без визы вокруг света".
13.50, 20.55 „Туристы". Телесериал.
14.45 „Геркулес". Мультфильм.
15.10 „Мятежный дух". Телесериал.
16.50 „Реактивный бокс".
17.30 „Час суда. Дела семейные".
18.20 „Тема дня".
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Закон и криминал".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
22.00 „Горячий лед".
23.50 „Светская хроника".
00.05 „Секретные материалы". Телесериал.
00.50 „МЭШ". Телесериал.

Россия

07.50, 20.00 Детектив „ПРОТИВ ТЕЧЕНИЯ".
08.45 „Футболист Валерий Воронин. Потерять лицо".
09.45, 12.50, 15.25 Вести. Дежурная часть.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 15.40, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
10.50, 21.00 Телесериал „СЛЕД ОБОРОТНЯ".
11.50 „Частная жизнь". Ток-шоу
13.40 Городок.
14.10 Суд идет.
16.15 „КУЛАГИН И ПАРТНЕРЫ".
16.50 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.45 Телесериал „ВОЛЧИЦА".
18.45 Вести. Подробности.
19.50 Спокойной ночи, малыши!.
22.00 Вести+.
22.20 „Человек без маски. Георг Отс".
23.15 Эксперт.
23.30 Детектив „БЕЗ СРОКА ДАВНОСТИ".

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.20 Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю.
09.50 Ток-шоу „Принцип домино".
10.55 Рублевка. Live.
15.25 Сериал „ВОЗВРАЩЕНИЕ МУХТАРА-2".
17.30 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „УЛИЦЫ РАЗБИТЫХ ФОНАРЕЙ-7: МСТИТЕЛЬ".
19.50 Сериал „ОДНА ТЕНЬ НА ДВОИХ".

TVP 1

06:00, 17:00 Moda na sukces; serial
06:40 Wstaje dzień
06:45 Program rolny
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 00:05 Wiadomości
09:15 Wyjście na zakupy
09:20 Prosto w oczy
09:35 Smocze opowieści
10:05 Zygzaki
10:35 Ważne przemiany; serial
11:05 Nieustraszony; serial
11:50 Recepty Jedynki
12:10 Program poradnikowy
12:10 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10, 18:35 Klan; telenowela
13:35, 19:30 Plebania; telenowela
14:00, 19:00 Jaka to melodia?
14:30 Sąsiedzi; serial
14:55 Na celowniku
15:05 Pod kloszem czyli prognoza pogody
15:20 Świat wg Einsteina
15:25 Rewizja nadzwyczajna
15:50, 00:15, 03:55 Był taki dzień
16:10 Był wśród nas...
17:50 Sportowy Express
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
20:00 Wieczorynka
21:15 Przed Mundialem 2006
21:30 Liga Mistrzów
23:50 Prosto w oczy
00:20 Widzieć i wiedzieć
00:55 Liga Mistrzów
01:55 Agentka o stu twarzach; serial
02:35 Wokół wielkiej sceny
03:15 Historia naturalna Polski

TVP 2

07:00 Złotopolscy; telenowela
07:25 10 minut tylko dla siebie
07:40 Sześć milionów sekund; serial
08:05, 13:25 TELEZAKUPY
08:20 Od przedszkola do Opola
08:50 Hydronauci
09:10 Dr Quinn; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:10 M jak miłość; serial
13:00 Podróże kulinarne
13:40 Święta wojna; serial
14:10 Co ci dolega?
14:40 Odzyskany świat dźwięków
15:10 Lokatorzy; serial
15:40 Znaki czasu
16:00 Wydarzenia, wydarzenia...
16:10 Gliniarz i prokurator; serial
17:00, 19:30, 23:00 Panorama
17:15 M jak miłość; serial
18:05 Kulisy serialu
18:15 Zorro; serial
18:40 Konsument w świecie konkurencji
19:00 Program lokalny
19:55 Jeden z dziesięciu
20:30 Mecz towarzyski
22:45 Z kabaretowego archiwum
23:20 Biznes
23:40 Bohaterowie z dziecięcych lat; dramat
01:25 Angielka i książę; film kost.

TVP3

07:35, 22:00, 02:40 Echa dnia
07:55, 11:45, 21:00, 01:50 Telekurier
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 02:15 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 U źródeł wiary
09:48, 12:10, 17:50, 23:05 Gość dnia
10:00, 16:45 Mistrzowie gitary
10:55 Przystanek praca
11:10 TELEZAKUPY
12:45 On bez pracy nie użyje!
13:10 Dary i ludzie
13:35 Ginące cywilizacje
14:45 Ojciec Rafał
15:15 Reportaż Trójki
15:45 Regiony kultury
16:00 Świat
17:10 Rozmowa dnia
18:00 Ful szok
18:50 Ocalić od zapomnienia
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Koneser
19:30 Jest sprawa
19:55 Regiony na antenie
20:15 Kinoman
20:30 Stacja PRL
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 Planetarium
00:00 Panie
01:05 Córki Mc Leoda – serial

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Prosto w oczy
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:15 Talent za talent
10:05, 17:40 Magazyn Medyczny
10:25, 18:40 Byłem narkomanem
10:40 Zaproszenie
11:00 Niektóre piosenki z Kabaretu Starszych Panów
11:55 Galeria
12:25, 19:30 Sprawa dla reportera
13:10, 21:10 Klan; telenowela
13:35, 21:35 Plebania; telenowela
14:00 Sportowy tydzień
14:30 Pogranicze w ogniu; serial
15:25 Co nam w duszy gra
16:15 Dzieci rewolucji
18:00 Teleexpress
18:15 Sportowy Express
18:20 Kręcioła
18:55 Ze sztuką na ty
20:00 Wieści Polonijne
20:15 Dobranocka
22:00 Jesteśmy z .PL
22:30 Bezdomna miłość
23:05 Warto rozmawiać
00:20 Animowany świat wyobraźni
00:30 Panorama

Polsat

07:00 Piosenka na życzenie
07:45, 12:45 TV market
08:00 Adam i Ewa - serial
08:25 Przygody Jackie Chana
08:55, 14:15 Miodowe lata – serial
09:45, 18:05 Gra w ciemno
10:45, 23:45 Boston Public – serial
11:45 Quizmania
12:55, 17:35 Daleko od noszy – serial
13:30, 20:30 Samo życie - serial
15:00, 19:05 Pierwsza miłość - serial
15:45 Kochaj mnie, kochaj – serial
16:45, 19:45 Wydarzenia
17:10 Interwencja
21:15 Raport specjalny
21:50 Teren prywatny - thriller
00:45 Biznes Wydarzenia
01:10 Pasjonaci
01:35 Kuba Wojewódzki
02:30 Dziewczyny w bikini
05:30 Magazyn sportowy

Obchody rocznicy

Modlitwa różańcowa na Placu Św. Piotra w Rzymie upamiętni pierwszą rocznicę śmierci Jana Pawła II. Mszę św. za swego poprzednika odprawi Benedykt XVI. Odbędzie się także projekcja drugiej części filmu „Karol — człowiek, który został papieżem".

W liście do proboszczów Wiecznego Miasta kard. Camillo Ruini zaprosił wiernych, by w niedzielę, 2 kwietnia, o godz. 21.00 przybyli na różaniec przed bazyliką watykańską. Wieczorne spotkanie ma być dziękczynieniem Bogu *„za dar, jakim Jan Paweł II był dla Kościoła i ludzkości"*. Papieski wikariusz dla diecezji rzymskiej podkreślił, że chodzi o ponowne przeżycie *„klimatu intensywnej modlitwy, która towarzyszyła odejściu Jana Pawła II na ostateczne spotkanie z Panem"*. Wiernych uczestniczących w wieczornym różańcu pozdrowi Benedykt XVI.

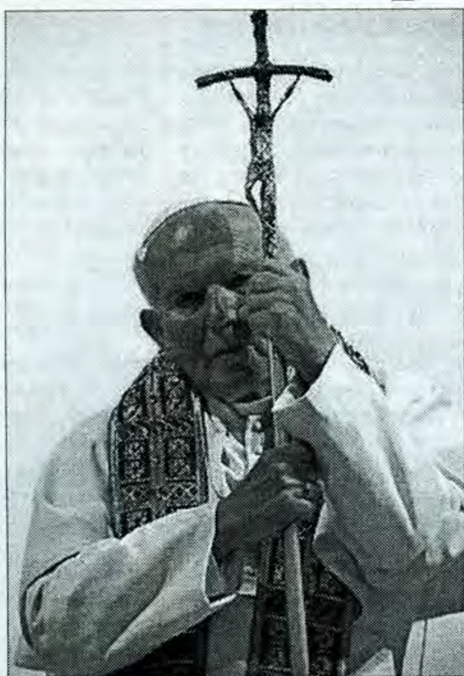
O godz. 21.37 specjalny telemost połączy Watykan i Kraków. Benedykt XVI pozdrowi młodzież zgromadzoną pod „papieskim oknem" na placu przed Domem Arcybiskupów Krakowskich.

2 kwietnia, o godz. 15:00 w bazylice św. Jana na Lateranie, zostanie odprawiona msza św. w języku polskim dla pielgrzymów przybyłych na rocznicę do Rzymu.

3 kwietnia, o godz. 17.30 Benedykt XVI odprawi w bazylice św. Piotra mszę św. za duszę Jana Pawła II.

Ponadto 30 marca, o godz. 17.30, w obecności Benedykta XVI, w Auli Pawła VI odbędzie się projekcja drugiej części filmu „Karol — człowiek, który został papieżem". Odtwórcą głównej roli jest w nim Piotr Adamczyk.

Telewizja Polska przeprowadzi bezpośrednią transmisję niedzielnej modlitwy różańcowej 2 kwietnia oraz mszy św. sprawowanej przez Benedykta XVI 3 kwietnia.


© S.KAMIŃSKI/AG

Dęby Jana Pawła II

22 dęby dedykowane Janowi Pawłowi II, wyhodowane z poświęconych przez niego żołędzi, będą zasadzone w regionie łódzkim — zapowiada „Dziennik Łódzki".

Pierwsze drzewo zostanie wkopane 2 kwietnia w Poddębicach, w rocznicę śmierci papieża. Dęby wyhodowano z żołędzi przywiezionych w 2004 roku przez pielgrzymujących do Rzymu leśników.

- *Żołędzie zebrano z „Chrobrego", liczącego około 740 lat, najstarszego dębu w Polsce* — mówi Jacek Wizimirski z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi.

Po jednej sadzonce otrzyma każde nadleśnictwo RDLP. O tym, gdzie zostaną posadzone, zadecydują leśnicy w porozumieniu z arcybiskupem Władysławem Ziółkiem.

Początek procesu ws. cudu

W jednej z diecezji we Francji rozpoczął pracę trybunał kanoniczny, który prowadzi dochodzenie w sprawie cudu, przypisywanego wstawiennictwu Jana Pawła II. Do beatyfikacji polskiego papieża wybrano przypadek cudownego uzdrowienia francuskiej zakonnicy z choroby Parkinsona w czerwcu zeszłego roku.

Zgodnie z prawem kanonicznym proces w sprawie cudu toczyć się będzie na terenie diecezji, w której doszło do uzdrowienia, niewytłumaczalnego z medycznego punktu widzenia. Nazwa diecezji utrzymywana jest w tajemnicy; chodzi o ochronę tożsamości osoby, której przypadek będzie przedmiotem wnikliwych badań, także lekarskich.

Tylko kilka informacji na temat zakonnicy przekazał postulator procesu beatyfikacyjnego ksiądz Sławomir Oder. O uzdrowionej osobie wiadomo jedynie tyle, że jest zakonnicą, mieszkającą we wspólnocie i że cierpiała na chorobę Parkinsona. Jej symptomy nagle ustąpiły, gdy cała wspólnota zakonna zaczęła modlić się do zmarłego dwa miesiące wcześniej Jana Pawła II o uzdrowienie chorej siostry. Po powrocie do zdrowia wznowiła ona pracę, prawdopodobnie na oddziale noworodków w szpitalu. *„To osoba stosunkowo młoda, nie najmłodsza, ale młoda"* - powiedział ks. Oder. Ujawnił, że o przypadku tym dowiedział się z listu, jaki napisała do niego przełożona wspólnoty.

Celem procesu diecezjalnego w sprawie cudu (po łacinie: super miro) jest zebranie zeznań świadków oraz dokumentacji lekarskiej. Następnie już w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Watykanie materiały te będą przedmiotem badań trzech komisji — medycznej, teologicznej oraz kardynałów, i przez wszystkie muszą zostać zaaprobowane, a przypadek natychmiastowego i pełnego wyzdrowienia musi być uznany przez nie za cud.

Ksiądz Hieronim Fokciński z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych powiedział PAP, że trudno przewidzieć, jak długo potrwa dochodzenie kanoniczne w sprawie cudu, przypisywanego wstawiennictwu Jana Pawła II.

„Przy pewnych chorobach — dodał — *lekarze chcą się wypowiadać dopiero po dłuższym czasie od uzdrowienia, bo schorzenie może powrócić po kilku latach. Zatem albo się czeka, albo szuka się innego przypadku, który będzie łatwiej udowodnić"*.

Jak zauważył ksiądz Fokciński, w przypadku Jana Pawła II, podobnie jak wcześniej w procesie kanonicznym ojca Pio, największa trudność polegała na wyborze cudu spośród wszystkich sygnałów, jakie napłynęły ze świata.

Album o Janie Pawle II

„Rok po odejściu" to bogato ilustrowane wspomnienie o ostatnich tygodniach życia Jana Pawła II.

Na kartach wydanej przez Dom Wydawniczy Rafael publikacji wypowiada się m.in. kard. Franciszek Macharski, Janusz Poniewierski, prof. Krzysztof Koseła i wielu dziennikarzy specjalizujących się w tematyce religijnej. Autorzy zastanawiają się nad spuścizną, którą pozostawił po sobie Jan Paweł II.

Album wypełniony jest fotografiami, dokumentującymi ostatnie dni papieża-Polaka: mszę w szpitalu z abp. Dziwiszem, przejazd z kliniki do Watykanu, Niedzielę Zmartwychwstania 2005, modlitwy w dniu śmierci, pogrzeb, transparenty „Santo Subito", wreszcie wybór Benedykta XVI.



Jak pisze wydawca, książka zrodziła się z buntu *„przeciwko temu, by było jak dawniej. Głębokiego przekonania, że całe dziedzictwo Jana Pawła II oraz nasze doświadczenia pamiętnego kwietnia nie mogą nic nie znaczyć, że zapomnieć o zobowiązaniu do bycia lepszymi, jakie wtedy naszą postawą przyjęliśmy, świadczyłoby o naszej niedojrzałości"*.

PAP/KAI/TZ

LITWA

Niekoronowany Kardynał Ziemi Wileńskiej

19 marca obchodzili swoje wielkie święto (100-lecie urodzin ks. prałata Józefa Obrembskiego, którego często nazywano niekoronowanym kardynałem) nie tylko wierni Mejszagoły, ale też całej Wileńszczyzny, Litwy, Polski, Białorusi i Rosji.

Honorowym gościem jubileuszu czcigodnego księdza prałata był Syn Wileńszczyzny, Jego Eminencja ksiądz kardynał Henryk Gulbinowicz z Wrocławia, który to przewodniczył całej liturgii. Kurię Wileńską reprezentował Jego Ekscelencja biskup Juozas Tunaitis.

Księdza prałata uhonorowali swoją obecnością także biskup z Moskwy Tadeusz Kondrusiewicz, biskup Białegostoku Wojciech Ziemba, biskupi Juliusz Petz z Poznania, Edward Materski z Radomia, bp Aleksander Kaszkiewicz z Grodna, ks. Antoni Dydycz z Drohiczyna i bp Antoni Dziemianko z Mińska. Był też obecny wicemarszałek Sejmu RP Jarosław Kalinowski, Ambasador RP na Litwie Janusz Skolimowski, Konsul Generalny RP Stanisław Cygnarowski, była pani ambasador RP w Wilnie Eufemia Teichmann. Na uroczystość jubileuszową


***Mszę św. celebrował kardynał Henryk Gulbinowicz, ośmiu biskupów i około 30 księży* fot. Zbigniew Markowicz**

przybyło i wspólnie celebrowało mszę św. około 30 kapłanów z Wilna i Wileńszczyzny. Przybyły siostry zakonne, władze rejonu wileńskiego i solecznickiego, Związku Polaków na Litwie, posłowie na Sejm oraz z pewnością ponad tysiąc wiernych z różnych parafii i zakątków Wileńszczyzny. Podczas uroczystej mszy św. pieśni liturgiczne wykonał zespół „Wileńszczyzna" oraz chór parafialny z Mejszagoły. Cały przebieg obchodów na świat transmitowała polska telewizja „Trwam" oraz „Radio Maryja".

...Nasz Wielki Rodak Jan Paweł II podczas swego pobytu w Polsce w czerwcu 1979 roku odwiedzając Oświęcim powiedział: *„Tu jest zwycięstwo nasze, wiara nasza. Tu dokonało się szczególne zwycięstwo człowieka poprzez miłość i wiarę"*. Tej niedzieli wielu biskupów mówiło o zwycięstwie wiary czcigodnego jubilata, bo tylko mocą wiary odnosi się największe zwycięstwa. Wszyscy modlili się za prałata, a także za jego rodziców i dziękowali za dar takiego kapłana dla Wileńszczyzny. — Niech Matka Boża przygarnie do serca jego spracowane dni i błogosławi dodając sił na przyszłość. Niech Matka Boża i św. Józef mają w swej opiece jego — tak biskupi polecali Niebu naszego duszpasterza. A kardynał Henryk Gulbinowicz nieco żartobliwie dodał, że jeśli w jakiejś rodzinie dobrze się dzieje, to wygląda słońce i Niebo się cieszy. I pomimo nieprzychylnej niedzielnej aury, właśnie podczas uroczystego nabożeństwa wyjrzało słońce. Chyba więc to, co się działo w naszej wileńskiej rodzinie było miłe i Bogu i Niebu.

- *To nasz ojciec i pasterz, bez którego nie wyobrażamy sobie życia i Mejszagoły. Do niego nawet za sowieckich czasów partyjniacy po radę przychodzili. I najbardziej wszyscy liczyli się ze zdaniem nie jakiegoś naczelnika, a właśnie naszego księdza* — mówili parafianie...

— *To nie tylko Człowiek, ale i Kapłan z dużej litery. Nigdy nikogo nie dzielił według narodowości, czy religii, a wszystkich zawsze cierpliwie i konsekwentnie prowadził do Boga* — powiedział „Kurierowi" ksiądz Antanas Dilys. Długo w minioną niedzielę wrzało w całej Mejszagole, wrzało też w sercach tych, którzy uczestniczyli w tych uroczystościach. A co najważniejsze, każdy odszedł jakiś trochę odnowiony na duchu, niejeden z chęcią zrobienia czegoś dobrego...

Wg Julitty TRYK, „Kurier Wileński"

POLSKA

Otwarto „okno życia"

Niechciane noworodki w Krakowie nie muszą ginąć porzucane na śmietnikach lub na ulicy. Kardynał-nominat Stanisław Dziwisz poświęcił 19 marca „okno życia", gdzie matki mogą zostawiać swoje nowo narodzone dzieci. Niezwykłe okno powstało dzięki współpracy wydziału duszpasterstwa rodzin kurii metropolitalnej i krakowskiej Caritas.

- *„Okno życia" to ratunek dla dziecka, któremu rodzice odmówili miłości* — mówił podczas uroczystości poświęcenia kard. Dziwisz. — *To także wielkie wezwanie, by w naszych rodzinach było więcej miłości, troski o przygotowanie do życia w sakramentalnym małżeństwie i do odpowiedzialnego rodzicielstwa* — powiedział.

Zdaniem metropolity krakowskiego, obowiązkiem zarówno wierzących, jak i niewierzących, w imię wiary i miłości ojczyzny, jest ratowanie każdego poczętego dziecka, na które człowiek podnosi rękę, by je unicestwić. — *Niejednokrotnie człowiek usiłuje usprawiedliwiać swój czyn, przywołując rzekome racje zdrowotne, ekonomiczne lub społeczne* — mówił kard. Dziwisz. Przypomniał, że 13 września ub.r. podczas nabożeństwa fatimskiego w Bieńczycach podjął zobowiązanie, że Kościół krakowski przyjmie każde poczęte dziecko, zagrożone w swoim istnieniu.

„Okno życia", czyli miejsce do pozostawienia niechcianych dzieci, zapewniające anonimowość matce i bezpieczeństwo dziecku znajduje się przy ul. Przybyszewskiego 39. Specjalne okno otwiera się od zewnątrz, jest w nim zamontowane ogrzewanie i wentylacja. Wewnątrz okna jest miejsce na pozostawienie niemowlęcia. Po otwarciu okna uruchamia się alarm, który wzywa mieszkające w domu siostry nazaretanki. Zakonnice zaopiekują się porzuconym noworodkiem. Okno jest oznaczone papieskim herbem Jana Pawła II i napisem „OKNO ŻYCIA".

„Okno życia" jest hołdem krakowskiego Kościoła składanym Janowi Pawłowi II, niestrudzonemu obrońcy życia, w przededniu obchodów pierwszej rocznicy jego śmierci. On jako biskup krakowski, i jako papież — bronił życia dzieci i troszczył się o los matek.

KAI

Marzyłem o polskim mundurze

Wspomnienia Mariana Bałtrusza

W kolejnych numerach **Głosu** publikowane będą teksty nadsyłane przez naszych Czytelników, którzy pragną podzielić się swoimi przeżyciami. Na łamach naszego pisma przedstawimy dramatyczne i heroiczne losy Polaków, pokażemy niezwykłą osobowość autorów, ich odwagę, umiejętność działania w trudnych sytuacjach.

Poprzez takie artykuły pragniemy pokazać portrety Polaków, którzy, niestety, w większości przypadków przeżyli gorzkie doświadczenia. Przez wiele lat nie wolno im było głośno mówić o przeżytej tragedii. Nastały jednak inne czasy. Dziś możemy bez obawy przywoływać pamięć o tamtych wydarzeniach, które utrwaliły się w napisanych wspomnieniach.

W tym numerze przedstawiamy wspomnienia wieloletniego czytelnika **Głosu** Mariana Bałtrusza (na zdj.), pseudonim Chudy, z Lidy.

"Urodziłem się w 1930r. w Berdówce 16 km od Lidy. Przed wojną mieszkaliśmy ok. Żyrmun, zaścianek Skorwody. Byłem najmłodszym dzieckiem w rodzinie składającej się z pięciu osób.

Podczas okupacji cała rodzina należała do AK. W 1944r. zostaliśmy rozproszeni. Brata rozstrzelano, siostra pod przybranym nazwiskiem wyjechała do Polski, a my z mamą do 1950r. chowaliśmy się przed wywózką. Przeważnie byłem u ciotek w Lidzie.

W maju 1949r. zebraliśmy się wieczorem z rówieśnikami. Zatrzymano nas, gdzieś 5-6 osób, i odesłano do Leningradu pod konwojem do szkoły zawodowej FZO. Rozmieścili nas w spalonym domu przy ul. Cymbalnej 49. To miała być szkoła. Do pierwszej grupy nabierano stolarzy, a resztę - do remontowania domu. Mnie zapisano do stolarzy, ale nie chciałem być stolarzem, ponieważ mój ojciec był kowalem-ślusarzem. Musiałem jednak stawiać płoty i zajmować się pracą porządkową. Po pół roku z kolegami uciekliśmy. Po dziesięciu dniach byłem prawie w domu, jeśli to można tak nazwać, bo znów musiałem siedzieć cichutko. Nikt mnie nie szukał i pod koniec 1950r. poszedłem do pracy - fabryka obuwia "Ardal".



Jak zostałem spadochroniarzem

Zawsze marzyłem o wojsku, o polskim mundurze, a w AK byłem łącznikiem. Teraz już mogę się przyznać, ponieważ minęło ponad pół wieku. Zostałem zwolniony z pracy z powodu redukcji etatów za to, że nie wstąpiłem do komsomołu. Wściekli się na mnie komsomolcy i uznali za niegodnego zaufania. Chciałem pójść do wojska, jednak Polaków nie brano. Rozpocząłem walkę o pracę, pisałem do różnych instytucji w Moskwie, jednak zawsze otrzymywałem tę samą odpowiedź: rozpatrzyć pytanie podczas zebrania związku zawodowego w mojej obecności. Trwało to gdzieś 5-6 miesięcy, aż w końcu otrzymałem pismo, które głosiło, że muszą mnie przywrócić do pracy i zapłacić za czas, który nie pracowałem. Zwróciłem się do przewodniczącego zawkoma, a był nim niejaki Lichaczewski, który mi kategorycznie odmówił. Pokłóciłem się ostro z tym urzędnikiem. Na jego biurku stał kałamarz, chwyciłem go i nie tyle uderzyłem, co oblałem atramentem. To właśnie wtedy zaczęła się moja droga do spadochroniarstwa. Skazano mnie na półtora roku więzienia za chuligaństwo.

Ruszyłem po szczęście

Odbywałem wyrok w Wołkowysku, pracowałem w hali galwanicznej. Bardzo się starałem, chciałem szybciej wrócić na wolność. Miałem dobrą pozycję w więzieniu. Pewnego razu zauważyłem, że nie zwracają na mnie uwagi, więc skorzystałem z tego i wyskoczyłem za płot. Miałem odsiedzianych 9 miesięcy. Krewni zebrali dla mnie trochę pieniędzy i torbę z żywnością, a więc bez żadnych dokumentów ruszyłem szukać szczęścia.

Dojechałem do Moskwy to na dachu wagonu, to z żołnierzami udając członka brygady komsomolskie jadącej „na Celinu". Mówiłem, że dokumenty zostały u starszego grupy. Jakoś dopisywało mi szczęście. Za Moskwą trafiłem na prawdziwych celników. Moje zapasy się skończyły, więc udawałem porwanego i bardzo pokrzywdzonego, na którego zresztą wyglądałem, płakałem i mówiłem, że jestem sierotą. Przyjęto mnie więc do grupy, a było ich 2 wagony. Tak dotarłem do Kustonaju.

Wpisano mnie na listę. Powiedziałem wtedy, że jestem Białorusinem, ponieważ tak było lepiej. Przeszedłem miesięczne kursy traktorzystów. Pracowałem na starym traktorze na trzy zmiany. Był początek 1953 roku. Przeniesiono nas do Kraju Ałtajskiego w Kułundzińskie stepy. Niedaleko stała jednostka wojskowa - strojbat - zgłosiłem się więc na ochotnika. Pracowałem jako traktorzysta. Rozbudowywaliśmy stepową stacyjkę Kułunda. Po jakimś czasie kilkoro żołnierzy skierowano do pułkowej szkoły młodszych dowódców do Karagandy. Po upływie pół roku ukończyłem kurs z oceną „dobrą" i stopniem sierżanta. W 1954r. wróciłem do swojej jednostki, która stacjonowała już w Pawłodarze. To duże miasto, jednak było tam tylko kilka piętrowych domów, a reszta lepianki. Prowadzono tu dużą budowę.

Nasza jednostka pracowała przy budowie komunikacji miejskich. W Pawłodarze stacjonował szkoleniowy pułk lotniczy, nas - przeszło 10 osób - pracowało przy rozbudowie lotniska. Z zazdrością patrzyłem wówczas na treningi spadochroniarzy.

Chciałem chociażby na chwilę wrócić do przeszłości. W szkole nieźle uprawiałem sport: biegałem, skakałem, dobrze strzelałem. Próbowałem skoczyć z wieży ze spadochronem. Poszło nieźle. Później jeszcze kilka razy. Mój instruktor zauważył, że mam zdolności i doradził, bym napisał raport o przeniesieniu do jednostki lotniczej. Najpierw musiałem jednak poddać się dokładnemu badaniu lekarskiemu.

Zaczęła się żmudna praca. Pierwszy skok najbardziej utrwalił mi się w pamięci. Wczesną wiosną 1954r. odbywały się regularne skoki i do lipca skoczyłem już 12 razy. Za 5 czy 6 razem strzelaliśmy w powietrzu do celu, nie podejrzewając co nas czeka. W sierpniu 1956r. zaczęliśmy się przygotowywać. Otrzymaliśmy nowe motocykle i sprzęt.

Doszły nas pogłoski, że mamy lecieć nad Kanał Suecki. Oficerowie jako ochotnicy, no a my, żołnierze, niby również. Około tygodnia czekaliśmy w pogotowiu. Samoloty gotowe, jedna grupa odleciała, następnego dnia wylądowaliśmy w Taszkiencie. Po kilku dniach odwołano wylot - nastąpiło zawieszenie broni. Odetchnęliśmy z ulgą, wróciliśmy do swojej jednostki. Nie mieliśmy już chęci do skoków. Dowódca był mi dobrym przyjacielem. Doradził mi, żebym systematycznie naruszał regulamin. Pod jego opieką znów napisałem raport i on pomógł mi przenieść się z powrotem do strojbatu. Później często spotykaliśmy się przy kieliszku. Jego ojciec w 1940r. pracował jako urzędnik w Lidzie, byliśmy ziomkami i dlatego mi pomagał.

W strojbacie pracowałem jako szef kuchni, potem jako kierownik kuchni. Prowadziłem żołnierską i oficerską stołówki jednocześnie. Menu pisałem tak, aby jedna i druga trochę do siebie pasowały, ponieważ żołnierzom wydawano 150 g mięsa, a oficerowie brali na własny koszt 500 g. Np. jeżeli w menu był barszcz i porcjowane mięso, to robiło się tak: mięso gotowało się we wspólnym kotle, a potem się rozlewało na porcje i wszyscy byli zadowoleni. Oficerowie często przychodzili nad ranem, budzili mnie i musiałem ich karmić. Mi to pasowało i oni byli zadowoleni. Ponieważ byłem na oficerskim stanowisku, skierowano mnie do szkoły oficerskiej w Barnaulu, specjalnie nie zdałem egzaminów i wróciłem z powrotem. Pracowałem do 1960r.

Tak skończyły się moje podróże i spełnienia moich marzeń. Wróciłem do domu. O mojej przeszłości nikt już nie pamiętał. A mundur polski włożyłem dopiero w 1994r., gdy przyznano mi świadczenia kombatanckie.

Znowu jestem Polakiem

Wracając do domu, gdzieś przed Moskwą "zgubiłem" dokumenty. Jeszcze w pociągu zgłosiłem, że je skradziono, sprządzono wówczas protokół podpisany przez konduktora. Na dworcu zgłosiłem się do komendanta wojskowego, który wydał mi zaświadczenie. Na komisariacie wojskowym w Lidzie doradzili mi uzyskać wyciąg dokumentów w Grodnie. Stanąłem więc przed komisją i wydano mi metrykę, z której wynikało, że jestem Polakiem. Znowu jestem Polakiem..."

Opracowała
Irena KULIKOWSKA

ROCZNICA

Stale skłócona i poróżniona

Gabriela Zapolska, właściwie Maria Gabriela Korwin-Piotrowska, pisała komedie satyryczne, dramaty i powieści.

Urodziła się 30 marca 1857r. we wsi Podhajce pod Łuckiem w rodzinie ziemiańskiej. Jej ojciec Wincenty był zamożnym ziemianinem, matka - Józefa z Karskich - eks-tancerką baletową z Warszawy. Uczyła się w rodzinnym domu i krótko w zakładzie Sacré Coer oraz w prywatnym Instytucie Wychowawczo-Naukowym we Lwowie.

W 1876r. wyszła za mąż za porucznika gwardii carskiej, młodego ziemianina ze Żmudzi, Konstantego Śnieżko-Błockiego, szybko jednak od męża odeszła, małżeństwo unieważniono w 1888r. W 1882r., po zerwaniu z rodziną i mężem, została aktorką, występując w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i w galicyjskich zespołach wędrownych.


Portret Gabrieli Zapolskiej autorstwa Juliana Fałata z 1898r.

Cechowała ją obsesyjna niechęć, a czasem wprost wrogość w odniesieniu do mężczyzn, w których niemal zawsze widziała tylko sprawców wszelkich nieszczęść mogących spotkać kobiety w ich życiu. Gorąco pragnęła zostać aktorką, co zaprowadziło ją do różnych zespołów wędrownych i okresowych, na poły amatorskich teatrzyków ówczesnej Galicji, Kongresówki oraz Poznańskiego. Od 1879r. uprawiała aktorstwo zawodowo, jednak uważając się za artystycznie niedocenianą i nieustannie skonfliktowaną ze środowiskiem teatralnym, w 1889r. wyjechała do Paryża w celu doskonalenia swoich aktorskich umiejętności i osiągnięcia większego uznania. Przebywała tam 5 lat do 1895r. Sukcesów jednak nie odniosła, gdyż aktorką była raczej mierną.

Po powrocie do kraju bez powodzenia starała dostać się do teatrów warszawskich, trafiła ponownie do teatrzyków objazdowych i ogródkowych, by wreszcie dobić się angażu w krakowskim teatrze, gdzie zdobyła pewne powodzenia, stając się jednakże przy okazji ofiarą ostrej krytyki sprawozdawców teatralnych.

Jako pisarka zadebiutowała w 1883r. pod pseudonimem Gabriela Zapolska. Jej utwory stały się przedmiotem polemik, wywołały oburzenie konserwatywnej krytyki ze względu na dominujący w nich naturalizm; w swoich powieściach podejmowała problematykę prostytucji i chorób społecznych. Napisała wiele nowel, powieści i sztuk teatralnych, z których najsłynniejszą jest „Moralność Pani Dulskiej".

Od 1904r. zamieszkała na stałe we Lwowie, zorganizowała wraz z drugim mężem, malarzem S.Janowskim, zespół teatralny, z którym objeżdżała Galicję.

Po zajęciu Lwowa przez wojska rosyjskie (wrzesień 1914r.) prowadziła przez pewien czas cukiernię. Mieszkała w willi „Skiz" na Łyczakowie, gdzie osamotniona, lecz do końca grając swoją życiową rolę, otumaniona, oszukana i pozbawiona majątku przez młodego hipnotyzera, spędziła ostatnie lata swego bujnego życia.

Zmarła 17 grudnia 1921r. we Lwowie, pochowana w reprezentacyjnej Alei Zasłużonych na Cmentarzu Łyczakowskim.

WIKIPEDIA/IK

WYBRANE DATY

27.03.1981r. - zmarł ks. Alfons SCHLETZ, misjonarz, wybitny badacz dziejów polskiego Kościoła, założyciel i długoletni redaktor czasopisma "Nasza Przeszłość"

28.03.1560r. - król Zygmunt August zatwierdził Uniwersytet w Królewcu, przyznając mu uprawnienia do nadawania stopni naukowych na wzór Uniwersytetu Krakowskiego

29.03.1848r. - w Rzymie z inicjatywy Adama Mickiewicza został zorganizowany Legion Polski

29.03.1945r. - została powołana Główna Komisja do Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce

31.03.1880r. - zmarł Henryk WIENIAWSKI - skrzypek - wirtuoz

31.03.1886r. - urodził się Tadeusz KOTARBIŃSKI - filozof, logik i prakseolog

31.04.1941r. - władze niemieckie rozwiązały wszelkie stowarzyszenia religijne

1.04.1548r. - zmarł na Wawelu król Zygmunt Stary. Panował 42 lata

1.04.1656r. - śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej. Zapowiedź wypędzenia Szwedów z Polski, obietnica poprawy doli chłopom i uznanie Matki Boskiej Częstochowskiej za Królową Polski

2.04.1640r. - w Warszawie zmarł wybitny poeta Maciej Kazimierz SARBIEWSKI, jezuita, profesor Akademii Wileńskiej, pod koniec życia nadworny kaznodzieja króla Władysława IV

O Polsce, Białorusi i malarstwie

Rozmowa z docentem katedry malarstwa Grodzieńskiego Państwowego Uniwersytetu im. Janki Kupały Aleksandrem Łarionowem

Przygraniczne położenie Grodna sprzyja rozwojowi stosunków międzynarodowych w różnych dziedzinach życia. Nasz uniwersytet od wielu lat współpracuje z uczelniami zagranicznymi w tym polskimi. A jak wygląda współpraca poza instytucją? Przecież dla artysty bardziej cenne są więzy emocjonalne, które się nawiązuje z dobrymi przyjaciółmi.



Aleksander ŁARIONOW jest absolwentem Instytutu Pedagogicznego im. Janki Kupały w Grodnie. Uczestniczył w wystawach malarskich na Białorusi. Brał udział w międzynarodowych plenerach m.in. w Polsce. Pracuje jako docent w katedrze malarstwa.

Udział w wystawach m.in.:

1984-2006 - wystawy w Grodnie
1985-1992 - wystawy na Litwie
1987-1993 - wystawy w Polsce (Białystok, Poznań)
1985-1991 - wystawy w Moskwie
1990 - wystawa w Sankt Petersburgu
1991 - wystawy w USA (Nowy Jork, Memfis)

- Od 3 lat uczestniczę w corocznych międzynarodowych plenerach organizowanych przez Podlaskie Stowarzyszenie Promocji Sztuki, które tradycyjnie odbywają się w Mikołajkach.

Chciałbym tu bardzo serdecznie podziękować Borysowi Koziełkowowi, który swego czasu wręczył mi zaproszenie na to spotkanie. Zaznaczyć należy wspaniałą organizację całego przedsięwzięcia, którego głównym sponsorem występuje Tadeusz Gołębiewski. Jest to człowiek niezmiernie skromny i wysoce kulturalny, taki typ ludowego milionera. W moim wyobrażeniu stwarza obraz przedwojennego pułkownika, w którym nie ma ani odrobiny strachu przed życiem. Mieszkamy przez 2 tygodnie w jego hotelu i przez cały ten czas, mimo ogromu obowiązków, nieustannie czujemy jego obecność i zaangażowanie w całe to przedsięwzięcie.

Duszą tych plenerów jest Eugeniusz Wiszniewski, prezes Podlaskiego Stowarzyszenia Promocji Sztuki. To jego wysiłkiem i nieustannym dążeniem do celu stały się możliwe. Jest to geniusz organizacji pod każdym względem.

Podoba mi się bardzo, że w Polsce plenery malarskie są naturalnym stanem rzeczy. Tam twórcy w ciągu roku koczują z jednego pleneru na drugi. Jest to bardzo ważne, ponieważ w istocie swojej malarz jest samotnikiem i brakuje mu bardzo obcowania z podobnymi sobie. Na plenerze w Mikołajkach wytwarza się swoista unikatowa atmosfera, która sprzyja twórczości. Powstają tam bardzo dobre prace.

Plener w tłumaczeniu z francuskiego to powietrze. Moim zdaniem, jest jak powietrze potrzebny artyście. W Mikołajkach jest to przede wszystkim powietrze obcowania. Artyści tam zawsze cieszą się z możliwości spotkania. Widać, że są otwarci jeden na drugiego, że tworzą jedną grupę. Sprawia to ogromną radość.

Napawa również dumą fakt, że z roku na rok jestem tam zapraszany. Leży również na mnie ogromna odpowiedzialność za godną reprezentację swego kraju, pragnę zawsze najbardziej utalentowaną swą część tam pokazać.

Każdy wyjazd na Mazury jest dla mnie bardzo wzruszający również pod względem osobistym. Mój ojciec, który brał udział w II wojnie światowej, bardzo często mi opowiadał właśnie o Mazurach, gdzie toczyły się zaciekłe walki z wojskami Rzeszy. Był prokuratorem wojskowym i opowiadał, że to właśnie w Polsce zaczęli gromadzić akta, które później wykorzystane były w procesie norymberskim. Ojciec zbierał dokumentację o obozach w Treblince i Majdanku.

Jakie było Pana pierwsze spotkanie z Polską?

- Był to rok 1988. Po raz pierwszy na spotkaniu Gorbaczowa z Jaruzelskim padło hasło „dyplomacja ludowa". I oto my — artyści i fotografowie z Grodna — doszliśmy do wniosku, że powinniśmy być w awangardzie tego ruchu. Pierwszy wyjazd zorganizował Aleksander Łosmiński.

Zauroczyła mnie prowincjonalność Białegostoku, gdzie odbyła się wówczas moja wystawa „Pejzaż miniatur". W żadnym innym kraju nie spotkałem się dotychczas z taką gościnnością, z jaką byliśmy wówczas witani. Zaznaczyć należy, że był to czas powiedziałbym romantyzmu politycznego. Poczuliśmy pierwszy posmak wolności i jakże trudno nam było żegnać się później z tymi iluzjami. Moim zdaniem, rozpad ZSRR był czymś nienaturalnym. Nie było przecież żadnej wojny, która by doprowadziła do rozpadu imperium. Sami wzięliśmy i zniszczyliśmy to, co nas łączyło, a jeszcze cieszyliśmy się z odzyskanej wolności.

Pierwszy wyjazd do Polski był dla mnie swoistym bodźcem do poznania kultury i historii tego kraju. Zaznaczyć należy, kultury genialnej.

W roku 1993 z ramienia ZPB wyjechałem do Poznania. Była to wycieczka Szlakiem Mickiewicza. Rok wcześniej w tym mieście odbyła się moja wystawa, część której tworzył cykl „Czarne deski" — swoista wizja ikony rosyjskiej. Wystawa trwała w okresie wielkanocnym i niesamowicie wzruszającym był dla mnie taki wydawałoby się naturalny, ale jakże wymowny odruch widzów — zapalenie zniczy pod obrazami.

Pana zdaniem, jak powinna wyglądać współpraca kulturalna pomiędzy narodami?

- Często organizując różne przedsięwzięcia kulturalne, organizatorzy przywiązują ogromną wagę do elementu masowości. Bytuje zdanie, że należy gdzieś przyjechać, narobić dużo szumu i hałasu pieśniami, tańcami itd. by powstał rezonans. Nie bierze się jednak absolutnie pod uwagę, że często twórczość jednego malarza jest niemniej ważna. Międzynarodowe spotkania ludzi sztuki i kultury to nic innego, jak dyplomacja ludowa. Twórcy są nosicielami najbardziej głębokich i najprawdziwszych form wspólnoty ludzkiej. Malarz jest istotą najbardziej wrażliwą w świecie, w życiu, w obrazie... We wszystkim, czego dotyka. Dlatego właśnie takie ambasadorowanie zbliża ludzi i narody. Oddziałuje w ciszy i skupieniu, nie mniej jednak dotyka głęboko i wzbogaca.



Uczestnicy pleneru w Mikołajkach

Co Pana w Polsce najbardziej wzrusza?

- Zawsze bardzo ciepło się czuję w Polsce. Podobają mi się warunki życia w tym kraju. Jest to swego rodzaju kryterium, czym się możemy stać. Jeżeli z egzystencją w naszym kraju jest wszystko w porządku, to warunki naszego bytu powinny stać się o wiele lepsze. Polska jest dla nas czymś bliskim i zrozumiałym, a co najważniejsze osiągalnym.

Nasze historie rymują się w nieskończoność. Polska, tak samo jak Białoruś, miała niezbyt łatwe życie. Dlatego my bardzo dobrze się rozumiemy. Przypomnijmy chociażby stan wojenny, kiedy sklepy w Polsce przypominały kostnice. Myślałem wtedy: *„Panie Boże, jak można było doprowadzić do takiego ascetyzmu żywnościowego kraj europejski."* I raptem, jak przy pomocy czarodziejskiej różdżki, wszystko się odmieniło. Odwiedzałem wtedy Polskę bardzo często i ta zmiana nastąpiła przecież w ciągu gdzieś pół roku. Wydawało się wtedy, że cały naród czekał na tę właśnie godzinę "X", kiedy runie wszystko, co go powstrzymywało.

Co, Pana zdaniem, było tego powodem?

- Myślę, że Polacy zachowali, nie zważając na perypetie historyczne, poczucie inicjatywy i własności prywatnej. Białoruś w tym sensie miała o wiele gorzej, ponieważ na tych terenach ludzie nie mogli nawet myśleć o tym. Indywidualizm został wykorzeniony. Zawsze podziwiałem również racjonalność Polaków. Często sztucznie stwarzamy sobie jakieś przeszkody i później staramy się je z tej lub z innej strony ominąć. Uważam, że Polska w tym sensie bardziej odpowiada potrzebom ludzkim. Jest to społeczeństwo konsumentów w najlepszym tego słowa znaczeniu. Dzisiejsza polityka socjalna tego kraju bardzo mi imponuje.

Analizując jednak sytuację, należy uwzględnić pojęcie różnicy prędkości historycznych, w których żyjemy. Włączenie Polski do kontekstu historii europejskiej, jej jeszcze średniowieczne piastowanie zasad demokratycznych. Sama nazwa Rzeczpospolita jest swobodnym tłumaczeniem z łaciny słowa republika. Już wówczas ten kraj skierowany był na drogę demokracji. Sprawujący władzę pragnęli uczynić życie w kraju bardziej ludzkim.

To jest jedna prędkość, a druga, której podlegał również nasz kraj, była bardziej powolna. Tereny Białorusi znajdowały się pod wpływem Rosji, gdzie przecież prawo pańszczyźniane zostało zniesione nie tak dawno. Odgłosy panujących wówczas zasad człowiek-rzecz możemy słyszeć jeszcze dziś. Poza tym ogromną przeszkodą na drodze rozwoju Białorusi były liczne wojny. Kraj był zmuszony raz po raz dźwigać się z ruiny i stawać na nogi, nie było mowy o żadnym rozwoju. Należało przede wszystkim odbudowywać gospodarkę.

Dzisiaj dostaliśmy realną szansę rozwoju wewnątrz swojej indywidualnej prędkości historycznej. I nikt nie ma prawa nikogo poganiać. Tak jak kobieta nie może urodzić dziecka po 3 miesiącach od zajścia w ciążę, a musi nosić je w ciągu 9 miesięcy, podobnie jest z narodem i krajem. Każdy ma indywidualną prędkość rozwoju. Pod tym względem naród białoruski jest bardziej ostrożny. Mamy do dyspozycji wiele modeli, którymi zmierzają kraje nas otaczające, jednak idziemy swym własnym kierunkiem wykorzystując będące w naszej dyspozycji warunki historyczne i to jest, moim zdaniem, bardzo ważne. Ponieważ nie ma jednej drogi rozwoju dla wszystkich narodów i tak jak każdy człowiek, każdy naród musi zmierzać swoją drogą, przeznaczoną mianowicie dla niego na tym odcinku historii. Drogę tę określają m.in. tradycje narodowe, które kształtowały się w ciągu wielu wieków. Nie można dziś zmusić człowieka, by myślał tak a nie inaczej skoro nie jest do tego przygotowany.

Jaką drogą, Pana zdaniem, zmierza Polska?

- Polska... Myślę, że prawdziwą tragedią narodu polskiego jest to, że traci teraz swoją samoistność na oczach całej Europy. Identyfikacja narodowa jest swoistym kodem losu narodu. Należy o tym pamiętać i szanować swoją historię.

Ktoś może powiedzieć, że ta miłość Rosjanina do Polski jest co najmniej dziwna. Lecz uważam, że Polskę i Rosję specjalnie skłócano na przestrzeni wieków. Moim zdaniem, mądry człowiek powinien szukać tego, co zbliża narody, a nie dzieli je. Niewątpliwie jest to kultura i więzy międzyludzkie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Helena BOHDAN

POLSKA

Od serca z sercem



„Dumka na dwa serca" Edyty Górniak i Mietka Szcześniaka wygrała plebiscyt na Najpiękniejszą Polską Piosenkę z Sercem.

Widzowie głosując na 10 konkursowych piosenek wspomagali finansowo szczytny cel. Zgromadzone środki wspomogą Fundację Rozwoju Kardiochirurgii, która zbiera fundusze na budowę w pełni implantowalnego, sztucznego serca — urządzenia umożliwiającego pacjentom powrót do normalnego życia z kontynuacją aktywności zawodowej, uprawniania rekreacji i sportu.

W akcji udział wzięli też m.in.: Małgorzata Kożuchowska, Szymon Wydra, Krzysztof Kiljański, Katarzyna Cerekwicka, Stanisław Sojka, Paweł Deląg, Beata Kozidrak i Bajm oraz Perfekt. Drugie miejsce zajął utwór grupy Bajm „Dwa serca".

W czasie programu telewizyjnego licytowano także dary przekazane przez noblistów, laureatów Oskara oraz inne wybitne osobistości.

PAP/AD

Z LISTÓW CZYTELNIKÓW

Do redakcji po wydrukowaniu informacji o sytuacji Polaków na naszych terenach napływa dużo listów oraz telefonów, czytelnicy żywo reagują na wydarzenia. Tak Edmund Kolendo z Grodna po przeczytaniu informacji o Porozowie oraz o Witebsku swoje zdanie napisał wierszem.

Nie rzucim ziemi skąd nasz ród

Tu na Wschodzie my żyjemy
I bardzo dobrze wiemy,
Że ta ziemia nasza i
My ją kochamy
I nie rzucimy ni za żaden cud,
Bo tu nasi przodkowie, tu nasz ród.
Żyliśmy tu rozmaicie, były różne czasy,
Mieliśmy swe domy, a szliśmy na lasy,
Zawsze było męstwo z nami,
Bo jesteśmy Polakami.
Szliśmy za wolność, szliśmy za wiarę,
Za Ojczyznę — Matkę starą,
Bo wierzyliśmy w nią.
Dziękujemy Ci, kochanie,
Za tak wielkie odrodzenie,
Za pomoc bez liku,
Za to, że rozmawiają nasze wnuki
Już w polskim języku.
Mamy książki i gazety,
Pieśni polskie śpiewamy,
Nawet swoich księży mamy.
Była bardzo wielka radość,
świecił księżyc i świeciło słońce
Myśleliśmy wszyscy, że już będzie tak bez końca.
Ale koniec nadszedł. Zamienili w Polsce rząd,
Który zrobił wielki błąd,
Bo zapomniał o Wschodzie,
O tym dzielnym narodzie,
Który od dawien dawna męstwem słynął.
Chcą, by mowy swej nie mieli,
By o pomocy zapomnieli.
A co nawet nie wy dali, to pozabierali.
Jest to dla was wielki wstyd,
Bo nie zrobi to Poganin,
Ani stary Żyd.
Polskie domy bez zabawek —
To nie domy, pustka świeci.
Tylko płaczą wszystkie dzieci i pytają: *„Co to znaczy? Jaki złodziej był?"*
Bo ten domek zawsze pełny
I radością słynął.
Polski rządzie! Miej sumienie
I nie trzeba posłów szczuć,
Bo to widzi cały świat
Jaki jest w Warszawie brat.

Edmund KOLENDO

Na prośbę Czytelników do korespondencji listownej drukujemy także następujące adresy urzędów:

Kancelaria Prezydenta RP
ul.Wiejska 10, 00-902 Warszawa Polska
e-mail: listy@prezydent.pl
fax. (22) 695-22-38

Kancelaria Senatu RP
ul. Wiejska 6, 00-902 Warszawa Polska
Szef Kancelarii - minister Adam Witalec
tel. (22) 694-24-10 fax. (22) 694-22-24
e-mail: secretary.general@nw.senat.gov.pl
senat@nw.senat.gov.pl

Kancelaria Sejmu RP
ul. Wspólna 1/3, 00-529 Warszawa Polska
Biuro Polonijne - dyrektor Artur Kozłowski,
tel. (22) 694-25-39, fax. (22) 825-64-88

MSZ RP
al. Szucha 23, 00-580 Warszawa Polska
Urząd ds. Repatriacji i Cudzoziemców
ul. Koszykowa 16 Warszawa 00-564 Polska

Ambasada RP na Białorusi
ul. Rumiancewa 6 Mińsk Białoruś
tel. (17)-2882114, 2882313, fax. 2364992

Wydział Konsularny Ambasady RP w Mińsku
ul. Kropotkina 91a Mińsk 220002
tel. (17)2849980 fax. 2893255

Konsulat Generalny RP w Grodnie
ul. Budionnego 48a Grodno 230023
tel. (152)751595, 751590
fax. 751587

Konsulat Generalny RP w Brześciu
ul. Kujbyszewa 34 Brześć 224016
tel. (162)270000, 222071
fax. 202829

Komitet ds. Religii i Narodowości na Białorusi
ul. Komunistyczeskaja 11-416 Mińsk 220029

MSZ RB ul. Lenina 19 Mińsk 220029
tel. 227-29-22 fax. 227-45-21

Nie tak miało być

Kto by kiedyś przypuszczał, iż piękne jubileusze pięćdziesięciolecia białoruskiego ruchu kulturalnego na Białostocczyźnie i tygodnika „Niwa" obchodzone będą tak skromnie, w dodatku z cieniem smutku i goryczy. Bo mnogości problemów i bolączek, włącznie z pokazowym procesem sądowym, stosowne przy takich okazjach zaszczyty i słowa uznania przesłonić nie zdołają.

50. rocznica powstania BTSK minęła w lutym. Złoty jubileusz najstarsza organizacja białoruska w Polsce świętowała podczas swej sztandarowej imprezy — Festiwalu Piosenki Białoruskiej. Informował o tym wielki napis nad sceną, a na uroczystej gali wygłoszono dziesiątki okolicznościowych przemówień. Dla setek wykonawców, którzy przystąpili do eliminacji powiatowych (i jak zawsze niemal wszyscy przeszli do etapu centralnego), tegoroczna edycja niewiele jednak różniła się od poprzednich. Przebieg festiwalu od lat jest bowiem podobny, nowych twarzy i nowych piosenek pojawia się stosunkowo niewiele. Ta monotonia organizatorom i wykonawcom za bardzo nie przeszkadza. Bo i tak zawsze jest to wielkie święto białoruskiej kultury, a przy okazji sposób na pożyteczną rozrywkę. Chociaż chciałoby się, by szło to w parze z większym autentyzmem i większą troską o zachowanie ojczystej kultury, tradycji i tożsamości. Mimo wszystko trzeba jednak nisko pokłonić się tym wszystkim solistom i zespołom, występującym w całym wachlarzu kategorii — od folkloru po piosenkę estradową. To oni — przeważnie przecież amatorzy — było nie było pozostają utartym symbolem kultury ludowej naszej mniejszości. I w dobie powszechnej komercjalizacji pokazują się na scenie nie dla pieniędzy (może poza zespołami, dla których jest to forma reklamy na „rynku" wesel i imprez towarzyskich).

A po tegorocznej edycji u wykonawców i widzów pozostały nie jakieś szczególne jubileuszowe wspomnienia i refleksje, ale nowy strój lidera grupy „Prymaki" i to, że festiwal po raz pierwszy odbył się bez patronatu Włodzimierza Cimoszewicza. Poprzednio sprawował on honorową pieczę nad tą imprezą, podnosząc jej rangę a to jako poseł, a to minister, a nawet premier. Po odsunięciu przez prawicę w polityczny cień SLD w defensywie znalazło się też BTSK, będące istotnym zapleczem tego ugrupowania na Białostocczyźnie. Decyzja władz Towarzystwa o organicznym jego wejściu do partyjnego obozu lewicy może okazać się fatalna w skutkach. Tak jawne upolitycznienie kultury jeszcze nikomu nie wyszło na dobre. Najwyżej kierownictwu organizacji, ale też raczej na krótką metę.

W czasach PRL kolejne okrągłe rocznice BTSK obchodzone były zgoła inaczej niż teraz, bo z ogromną pompą. W otoczeniu partyjnych dygnitarzy, z brzękiem medali i orderów oraz szelestem banknotów w kopertach, wręczanych najbardziej zasłużonym aktywistom. A wieczorem organizowano bale z wódką, tańcem i śpiewami. Nawet wtedy, gdy w sklepach były puste półki. Ale taka hojność władz wcale nie oznaczała ich szczerego uznania dla narodowotwórczej roli tej organizacji. Takie były po prostu zasady i zwyczaje. Wysoko postawieni ludzie Towarzystwa, poza kilkoma wyjątkami, też swoją rolą się nie przejmowali. Ich najbliższe otoczenie - rodziny, dzieci, kuzyni - dawno już praktycznie się spolonizowało. Mimo to w warunkach zasad reglamentowanych przez PZPR BTSK zrobiło bardzo dużo dla rozbudzenia i kultywowania tożsamości białoruskiej na Podlasiu. Szkoda, że nie ma już dziś w Towarzystwie tak oddanych naszej sprawie ludzi, jak Janka Krupa (ech, „Ławonicha"!), czy - ostatnio - Ściapan Kopa.

Tak, bez dziesięcioleci uprzedniej pracy animatorów i zespołów artystycznych BTSK, spis powszechny z pewnością udokumentowałby znacznie mniej Białorusinów w Polsce, niż nawet owe prawie 50 tys. w 2001r. Nie można zatem całkowicie odcinać się od czasów PRL na wzór niektórych gorących teraz głów w Polsce, co to same przecież w tamtym właśnie okresie uzyskały... profesorskie tytuły. Że wtedy - pomijając nieżyciowość systemu - nie działy się tylko sodomy i gomory, czytam też oto w „Rzeczpospolitej", u mego lubianego publicysty Smecza. Otóż ten zdecydowany przeciwnik dawnego ustroju piętnuje też szkodliwe przejawy życia w obecnym demokratycznym systemie. Najbardziej ubolewa na postępujący w polskim społeczeństwie prymitywizm intelektualny. Jego przyczynę upatruje - słusznie - w zaniku nawyku czytania. I tu odwołuje się do czasów PRL, kiedy *„jedną z niewielu dobrych rzeczy, które straciliśmy wraz z odejściem tamtej epoki, było powszechne czytanie prasy i książek".*

Dotyczy to niestety i naszej społeczności, co cały czas czujemy na swoich plecach chociażby w „Czasopisie". Aby temu jakoś zaradzić, staramy się redagować swoje pismo, by było naprawdę ważne, ciekawe i pożyteczne. W naszym przypadku okazuje się jednak, że o uznaniu czytelników decyduje nie tylko niepowtarzalny charakter tytułu, jego treść i sposób redagowania, ale w dużej mierze także klimat społeczny. Odczuwa to też i w pełni białoruskojęzyczna „Niwa", będąca symbolem naszej mniejszości. To tytuł z dużymi tradycjami. Jego wkład w rozwój kultury polskich Białorusinów pewnie jest nawet większy od BTSK, chociaż tego tak stawiać się nie powinno. „Niwa" obchodzi teraz taki sam złoty jubileusz, jak i Towarzystwo, gdyż została powołana na założycielskim zjeździe tej organizacji. Uroczystości zaplanowano na marzec, jednak nie wiadomo, czy w ogóle się one odbędą. Na jubileusz 50-lecia „Niwy" cieniem kładzie się bowiem proces sądowy, obejmujący aż jedenaście osób, chociaż większość z nich bezpośrednio z wydawaniem tygodnika nie miało nic wspólnego. Wystarczyło jednak, że - oddelegowani przez organizacje białoruskie — należeli do firmującej tytuł Rady Programowej. W dodatku wykryte nieprawidłowości, które stały się podstawą oskarżenia, dotyczyły błędnego prowadzenia ksiąg rachunkowych, z tym że nawet złotówka nie została przez nikogo przywłaszczona lub zdefraudowana. Tymczasem, głównie za sprawą mediów, sprawa została wyolbrzymiona — za pomocą wyeksponowania takich określeń, jak „wyłudzali", „fałszowali", „oszukiwali". Jestem jednym z oskarżonych i upokorzenia odczułem na własnej skórze. Były to poniżające przesłuchania, pobieranie odcisków palców, najazdy policji do domu... Kiedy pożaliłem się Sokratowi Janowiczowi, próbując czymś uzasadnić jawną nieżyczliwość i nadgorliwość wymiaru sprawiedliwości i dziennikarzy, ten odparł krótko: *„Wszyscy oni bądź ich bliscy czy znajomi mają przecież korzenie białoruskie (widać to chociażby po ich nazwiskach), ale o tym nawet nie chcą słyszeć. Byliby zadowoleni, by nie było tu żadnych Białorusinów i żadnej białoruskości".*

Po blisko trzech latach takich "przygotowań" w połowie lutego proces w końcu ruszył. I coś drgnęło, pojawiła się iskierka nadziei. Na sali sądowej pojawił się senator Zbigniew Romaszewski, który otwarcie zganił system prawny, dopatrując się przy tym czyjejś złej woli. Być może to skłoniło dziennikarzy do diametralnej zmiany sposobu relacjonowania rozprawy. Wcześniej, mimo że sąd zabronił pokazywania wizerunków oskarżonych, w gazetach ukazały się ich rozpoznawalne zdjęcia z czarnymi opaskami na oczach. Natomiast po dwóch tygodniach sąd takiego zakazu nie wydał (*"dla dobra społecznego"*). Ale, o dziwo, w relacjach telewizyjnych twarzy oskarżonych nie pokazywano, a większość gazet w ogóle zrezygnowała z publikacji zdjęć z procesu. Także treści były już w miarę obiektywne, bez eksponowania słów w rodzaju „wyłudzali"...

Jerzy CHMIELEWSKI,
„Czasopis" 3/2006

Krzewić polskość na Kresach

Kultywowanie polskości poza granicami Ojczyzny to najważniejsze zadania Związku Harcerstwa Polskiego i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Przedstawiciele tych organizacji przedstawili 22 marca sprawozdanie ze swojej działalności na posiedzeniu sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Jak podkreślali harcerze, podstawowym problemem na Wschodzie jest brak odpowiednich kadr.- *Bardzo dobrym przedsięwzięciem jest pomysł, aby szkolić instruktorów harcerskich dla Litwy, Białorusi czy Ukrainy. Wiemy, że w pewnych środowiskach gromadzą się tam Polacy, ale brakuje liderów, którzy by zorganizowali i poprowadzili te grupy* - zaznaczył Daniel Pawłowiec (LPR), członek komisji. Politycy podkreślali też, że w dużym stopniu sytuacja Polaków mieszkających na terenach wschodnich uzależniona jest od sytuacji politycznej. Dlatego też ważne jest, aby poczynić wszelkie działania, żeby rozwijanie polskości na tamtych terenach nie było obarczone politycznymi działaniami z naszej strony i żeby nie było odczytywane przez tamtejsze rządy jako działanie wymierzone w ich suwerenność. - *To jest trudność, którą należy przezwyciężyć, a w szczególności jest to zadanie dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych* - zaznaczył Pawłowiec. Przedstawiciele ZHP i ZHR podkreślili również, że jednym z ich najważniejszych zadań będzie podtrzymywanie i systematyczne rozwijanie kontaktów młodzieży litewskiej, białoruskiej czy ukraińskiej z młodzieżą polską, ponieważ taki bezpośredni przykład jest najlepszym nauczycielem polskości, kultury i historii.

- *Nasza działalność polega przede wszystkim na kultywowaniu polskości* - powiedziała na posiedzeniu komisji Dorota Kołakowska z ZHP. Poinformowała, że związek prowadzi współpracę z innymi polskimi organizacjami harcerskimi na Białorusi, Litwie czy w Republice Czeskiej. Ma także swoje organizacje m. in. w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Szwecji, Austrii. Z kolei ZHR swoją działalność prowadzi głównie na terenie Ukrainy.

Magdalena M. STAWARSKA,
Nasz Dziennik

Choroby naszych kwiatów

Poznajmy je bliżej: alternarioza, antraknoza, fuzarioza naczyniowa...

ciąg dalszy z nr. 11

Sadzak



Objawy: na powierzchni liści pojawia się ciemny nalot grzybni, przypominający sadzę, stosunkowo łatwy do usunięcia, uwaga — grzyby rozwijają się najczęściej na wydzielinach szkodników z grupy czerwców.

Atakowane rośliny: cytryna, fuksja, gerbera, kawa, ketmia.

Zwalczanie: liście zetrzeć wilgotną szmatką, spryskiwać preparatem.

Szara pleśń

Objawy: szara, puszysta powłoka pyląca przy silniejszym powiewie, porażone części ciemnieją i obumierają.

Przyczyna: ciepło i wysoka wilgotność powietrza.

Atakowane rośliny: begonia, bluszcz, cyklamen, dizygoteka, dracena, fikus, filodendron, gynura, paprocie, kalanchoe.



Zwalczanie: chore części rośliny usuwać, dużo wietrzyć, podlewać tylko rano, spryskiwać preparatem.

Werticilioza

Objawy: zahamowany wzrost roślin, żółknące, brązowiejące liście, które z czasem obumierają, zbrązowiałe wiązki przewodzące.

Przyczyna: niewłaściwe nadmierne podlewanie i zbyt chłodne podłoże.

Atakowane rośliny: aralia, fikus, niecierpek, pelargonia, peperomia.



Zwalczanie: usuwać chore rośliny, pozostałe podlewać preparatami.

Zamieranie pędów

Objawy: pojedyncze, lekko zapadnięte, jasnobrązowe plamy na różnej wysokości pędów.

Przyczyna: występuje u ogólnie osłabionych roślin przebywających w niewłaściwych warunkach.

Atakowane rośliny: aralia, fikusy, ketmia.

Zwalczanie: wycinać chore pędy poniżej miejsca porażenia, rany smarować białą farbą emulsyjną, spryskać odpowiednim preparatem całe rośliny.

Zgorzel zgnilakowa



Objawy: zahamowany wzrost roślin, żółknące, zamierające liście, obumarłe tkanki korzenia bardzo łatwo oddzielają się od reszty rośliny.

Przyczyna: spowodowana jest podlewaniem zbyt zimną wodą.

Atakowane rośliny: begonia, difenbachia, kalanchoe, kroton, pelargonia, peperomia, poinsencja, szeflera, fiołek afrykański

Zwalczanie: stosować do podlewania wodę o temp. pokojowej, usuwać chore rośliny, pozostałe podlać preparatami.

Przygotowała Irena KULIKOWSKA na podstawie: CIEKAWE-ROSLINY/ DZIALKOWIEC/OGRODY

CIEKAWOSTKI

Zastrzyk sił witalnych

Ludzie z nastaniem wiosny odczuwają poprawę nastroju i przypływ sympatii w stosunku do bliźnich i otoczenia.

Mimo, że pogoda na to nie wskazuje, w poniedziałek rozpoczęła się astronomiczna wiosna. Stało się to dokładnie o godzinie 20:27 (czasu białoruskiego), gdy Słońce znalazło się w punkcie równonocy wiosennej, zwanym także punktem Barana.

Tylko dwa razy w roku Słońce znajduje się w punktach, w których oś obrotu naszej planety przecina się z równikiem niebieskim. W momentach tych mamy do czynienia ze zrównaniem dnia z nocą i początkiem astronomicznej wiosny lub jesieni.

Meteorolodzy za wiosnę uznają porę, w której temperatura dobowa waha się między 5 a 10 stopni. Tymczasem do takiego ocieplenia jeszcze daleko. Ale choć klimatycznej wiosny nie ma, astronomiczna już się rozpoczęła.



© K. BARTNICKI

Czas nadejścia wiosny różni się w poszczególnych latach, ponieważ w ciągu jednego obiegu wokół Słońca Ziemia wykonuje 365,24 obrotów. Jest to również przyczyną występowania lat przestępnych.

Z astronomicznego punktu widzenia, pierwszy dzień wiosny przypadał 20 marca także w 2004 i 2005 roku i dopiero w 2007r. słońce wejdzie w punkt Barana dokładnie 21 marca.

Tegoroczna wiosna potrwa 92 dni i 18 godzin, a 21 czerwca o 15:26 rozpocznie się kalendarzowe lato.

Marzec jest najbardziej kapryśnym miesiącem z wielkimi kontrastami pogodowymi.

W marcu czeka nas jeszcze jedno wydarzenie astronomiczne godne uwagi: 29 marca nastąpi całkowite zaćmienie Słońca, które w naszym regionie będzie widoczne jako zaćmienie częściowe.

Początek astronomicznej wiosny, wraz z fazą Księżyca, wyznacza czas Świąt Wielkanocnych. Według tradycji, święta występują w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni Księżyca.

WIADOMOŚCI/AD

Nie przesalać!

Zalecenia specjalistów od diety mówią, że dzienne spożycie soli, a precyzyjniej, chlorku sodu NaCl, nie powinno przekraczać 2-2,5 grama. Ilość ta mieści się w małej łyżeczce od herbaty. Osoby starsze, a także mające podwyższone ciśnienie tętnicze powinny ograniczyć spożycie tego związku nawet do mniej niż 1,5 grama na dobę. Tymczasem tradycją wielu kuchni jest obfite użycie tej przyprawy.

Należy pamiętać, że konsumowana sól to nie tylko ta, którą sypiemy do zupy, gotujących się ziemniaków czy do sałatki. W kupowanych produktach spożywczych tego związku bynajmniej nie brakuje. Nie chodzi zresztą tylko o mieszanki przypraw, zawierające ten składnik. Sól dodaje się do produktów nie tylko dla podniesienia walorów smakowych ale także w celu zwiększenia ich trwałości.

Tymczasem problem jest dość poważny i niedoceniany. Nadmiar soli kuchennej w diecie prowadzi wprost do nadciśnienia, a spożywana w nadmiarze przez osobę z już rozpoznanym schorzeniem, utrudnia leczenie. Specjaliści zajmujący się leczeniem nadciśnienia oceniają, że nadmiar soli może przyczyniać się w Polsce do 10 — 20 tysięcy zgonów rocznie, więcej niż ginie z powodu raka piersi.

Czy jednak ograniczając zbytnio spożycie soli nie narażamy organizmu na inne schorzenia? Chlorek sodu jest substancją, która jest ważnym składnikiem płynów tkankowych i komórkowych, musi więc być systematycznie dostarczana w diecie. Jeśli jednak ograniczamy spożycie soli, włączają się mechanizmy oszczędzające — przede wszystkim przez zatrzymanie sodu w nerkach. Można zatem z korzyścią dla zdrowia i bezpiecznie przejść na dietę małosolną.

ZDROWIE/TZ

KĄCIK DZIECIĘCY



List od jaskółek

Miały dzisiaj ptaki
radość i uciechę:
powrócił pan bociek
na rodzinną strzechę!
Witają go wróble
radosnym świergotem.
Tylko żabki milczą
na łące za płotem...
A pan bociek mówi:
- Słuchajcie, wróbelki,
niosę od jaskółek
list do was niewielki.
Jaskółki tak piszą:
- Wróbelki kochane,
przylecimy wkrótce
za panem bocianem.
Będziemy znów w kółko
krążyć nad łąkami.
Bo wszędzie jest dobrze,
lecz najlepiej z wami!

Czesław JANCZARSKI



Szarotka



W załamaniach tatrzańskich grani
rośnie mała szarotka,
aksamitna gwiazdka samotna
pośród groźnych wichrów i chmur.
Jeśli kiedyś tam ją spotkasz -
pamiętaj, nie wolno jej dotknąć,
bo szarotka to księżniczka gór.

Jadwiga STAŃCZAK

Przysłowia na marzec

Śnieg marcowy owocom niezdrowy.

***

Kiedy w marcu deszczu wiele,
nieurodzaj zboża ściele.

***

Gdy bocian na święty Józef przybędzie,
to sniegu już nie będzie. (19 III)

***

Jak po Benedykcie ciepło,
to w lecie będzie piekło. (21 III)

***

Przed poczęciem Jana noc ze
dniem zrównana. (24 III)

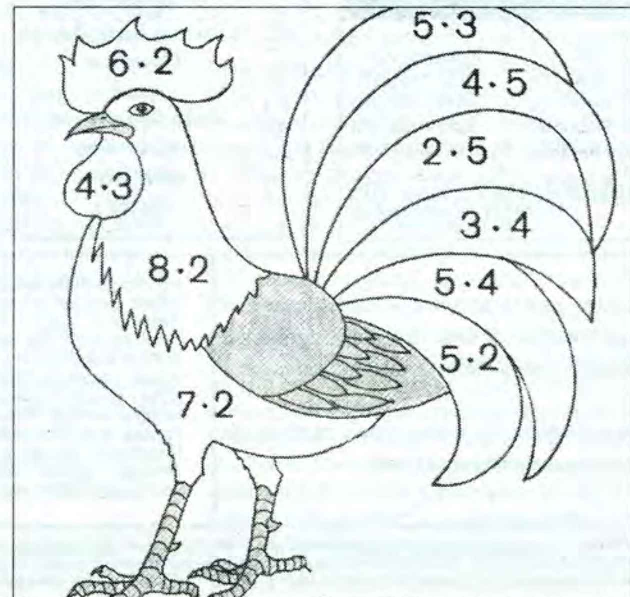
***

Na Zwiastowanie jaskółki się ukazują,
ludziom wiosnę zwiastują. (25 III)

ZADANIE

Proponujemy naszym kochanym Młodym Czytelnikom kolejne zadanie matematyczne. Wykonajcie podane rachunki i pokolorujcie koguta.

12 — czerwony
15 — sałatkowy
16 — żółty
20 — niebieski
14 — szary
10 — zielony



BAJKA NA DOBRANOC

Wyjątkowy pień drzewa

Dawno, dawno temu w Dębowym Lesie rósł naprawdę potężny dąb. Zwierzęta spotykały się w cieniu jego rozłożystej korony, żeby się pobawić i porozmawiać. Ale pewnego razu w drzewo uderzył piorun i przemienił je w martwy pień... Widok bezlistnego pnia napawał zwierzęta smutkiem.

- *Trzeba coś wymyślić, żeby chociaż był wyjątkowym pniem* - powiedziała wiewiórka Wandulka.

I pewnego dnia królik Klepka przykrył pień daszkiem, a pod nim umocował zegar. Wandulka i wiergotek z zachwytu wykrzyknęli chórem: - *Teraz to jest naprawdę wyjątkowy pień!*

I w tej nadzwyczajnej chwili zegar wybił godzinę siódmą.

Hayden McALLISTER, Jane CARRUTH



Gratulacje

Czcigodnemu Księdzu
Pawłowi CHOLAWKINOWI
z okazji urodzin moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia na długie lata, łask Bożych, opieki Matki Bożej. Nisko kłaniamy się i mówimy szczerze dzięki za kłopot, łaskę i dobroć, że każdego z nas obdarza miłością i ogniem swojego gorejącego serca kapłańskiego

z wielkim szacunkiem wdzięczni parafianie ze wsi Czarnowczyce

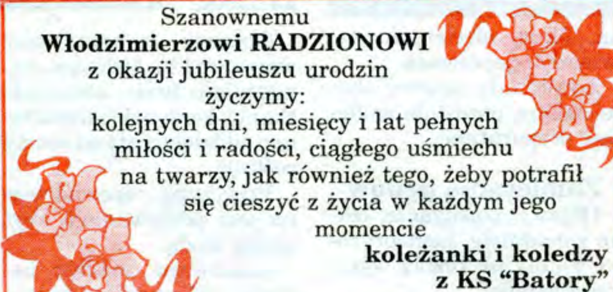
Kochana
Tatiano ZALESKA!



Z okazji jubileuszu urodzin samych szczęśliwych dni w życiu, uśmiechu na twarzy, słonecznych promyków w pochmurne dni, lata zimą i wiosny jesienią, to o czym marzysz — by Twoje było, a czego pragniesz, by się spełniło

składają koleżanki i koledzy z pracy

Szanownemu
Włodzimierzowi RADZIONOWI
z okazji jubileuszu urodzin życzymy:
kolejnych dni, miesięcy i lat pełnych miłości i radości, ciągłego uśmiechu na twarzy, jak również tego, żeby potrafił się cieszyć z życia w każdym jego momencie



koleżanki i koledzy z KS "Batory"

Kochanym
Marii i Ludmile TOMASZEWICZ oraz miłej **Dianie GRYGORCZUK**
z okazji urodzin moc najserdeczniejszych życzeń:
niech ten radosny dzień na zawsze Wasze troski odsunie w cień, i niech się śmieje do Was świat, blaskiem szczęśliwych i długich lat



przesyła Tatiana

ZAPRASZAMY

na pielgrzymkę

do Częstochowy, Wadowic, Kalwarii Zebrzydowskiej, Krakowa

29 kwietnia - 3 maja



Wadowice

W programie:
- uczestnictwo we mszy św. oraz zwiedzanie Jasnej Góry
- zwiedzanie Domu Muzeum Jana Pawła II w Wadowicach
- nawiedzenie sanktuarium Matki Bożej Kalwaryjskiej, udział w Drodze Krzyżowej
- nawiedzenie sanktuarium Miłosierdzia Bożego oraz zwiedzanie Krakowa

na pielgrzymkę

do Lichenia

6 - 9 maja

Wszelkie informacje pod nr. tel. w Grodnie: (8-0152) - 74-61-53 8-0295-830702 lub w Archikatedrze w Mińsku

FOTO W **Głosie**



Mecz pomiędzy grodzieńskim „Niemnem" i białostocką „Jagiellonią" rozpoczął sezon piłki nożnej w Grodnie. Walka na zielonym sztucznym pokryciu boiska otoczonego zaspami śniegu zakończyła się remisem 0:0.

fot. J. WANIUKIEWICZ

Ogłoszenie

Jeżeli ktoś zna rodzinę Manulików z Krzywoźnaków koło Wilejki to proszę o kontakt. W 1924 roku urodził się w Krzywoźnakach mój dziadek Edward Manulik. Listy kierować pod adresem: mckvak@o2.pl

Kącik gastronomiczny

Pstrągi na niebiesko



Składniki: 4 pstrągi (po 300 g), 1/2 l bulionu warzywnego, szklanka białego octu winnego, 1/2 szklanki białego wytrawnego wina, cebula, 1/3 kostki masła, łyżka soku z cytryny, 2 łyżki natki pietruszki, liść laurowy, kilka ziaren pieprzu, spożywcza sól morska, pieprz.

Cebulę obrać. Do bulionu wlać połowę octu, dodać ziarnka pieprzu, cebulę, liść laurowy, posolić. Zagotować, dolać wino, ostudzić.

Pstrągi sprawić pod bieżącą wodą, oczyścić (nie skrobać i nie osuszać) uważając, by nie uszkodzić delikatnej warstwy śluzu.

Ryby ułożyć na półmisku, polać ze wszystkich stron pozostałym octem. Do garnka wlać zimny wywar, ryby ułożyć na perforowanej wkładce, przykryć garnek i doprowadzić wywar do wrzenia. Zmniejszyć ogień i gotować 15 minut na najmniejszym ogniu.

Masło stopić, przyprawić sokiem z cytryny, solą i świeżo zmielonym pieprzem, dodać posiekaną natkę pietruszki. Ryby przełożyć na talerze, podawać z purée ziemniaczanym, polane sosem maślanym.

MOJEGOTOWANIE/IK

Śmiech to zdrowie!

***

W restauracji rodzina posila się promocyjnym obiadem. Zostaje sporo resztek i ojciec prosi kelnera:

- Czy może pan nam zapakować te resztki? Wzięlibyśmy dla pieska.

- Hurrra!!! — krzyczą dzieci. — *Będziemy mieć pieska!*

***

Młode małżeństwo tydzień po ślubie siedzi przy obiedzie. Żona zwraca się do zachmurzonego męża:

- W poniedziałek zrobiłam ci kluski i powiedziałeś, że ci smakują. We wtorek, środę, czwartek i piątek było tak samo... a teraz nagle, w sobotę, już ci moje kluseczki nie smakują!?

***

Na jednej z bram wiodących do raju widać napis: *„Dla pantoflarzy"*, na drugiej: *„Dla mężczyzn, którzy nie dali się zdominować przez kobiety".* Przed pierwszą bramą kłębi się tłum zmarłych, przed drugą stoi jedna samotna duszyczka. Podchodzi do niej święty Piotr:

- A ty co tu robisz? — pyta.

- Nie wiem, żona kazała mi tu stanąć...

***

Kowalska chwali się sąsiadce:

- Doprowadziłam do tego, że mój mąż pali tylko po dobrym obiedzie.

- To wspaniale. Jeden papieros na rok jeszcze nikomu nie zaszkodził...

***

U lekarza.

- Jak się objawiają pańskie zaniki pamięci?

- Notorycznie zapominam, że mam żonę...

***

Jeśli masz przepiękną żonę, odlotową kochankę, super auto, nie masz kłopotów z urzędem podatkowym i prokuratorem, a gdy wychodzisz na ulicę świeci słońce i wszyscy się do ciebie uśmiechają — narkotykom powiedz NIE!

***

Po meczu piłkarskim kibic przegranej drużyny podchodzi do sędziego i pyta:

- A gdzie pana pies?

- Pies? Ja nie mam psa.

- Wobec tego bardzo panu współczuję. Ślepy i bez psa!

***

Żona przed wyjazdem na wczasy przypomina mężowi:

- Nie zapomnij dawać wody papużkom!

- Nie bój się — zapewnia ją mąż — *już ja wiem, co to pragnienie!*

***

Mechanik, chemik i informatyk jadą jednym samochodem. Nagle silnik prycha, buczy, gaśnie, au-to staje.

- To coś z silnikiem — mówi mechanik.

- Myślę, że paliwo jest złej jakości — stwierdza chemik.

- Wysiądźmy i wsiądźmy, może to pomoże — mówi informatyk.

***

Przedszkole. Po zajęciach przedszkolanka pomaga założyć botki jednej z dziewczynek. Męczy się, bo botki są ciasne ale w końcu — weszły. Spocona siada na ławce obok, a dziewczynka mówi:

- A butki są na złych nóżkach!

Rzeczywiście. Ściąga je więc, zakłada znowu, morduje się, sapie... wreszcie!

- A to nie są moje buciki... — mówi nagle dziewczynka.

Przedszkolanka zaciska zęby, ściąga botki, ociera pot z czoła...

-... to są buciki mojego brata, ale mama kazała mi je nosić.

Pani zaciska pięści, liczy do dziesięciu. Wciąga botki znowu na nogi dziewczynki. Uspokaja oddech. Zakłada jej płaszczyk, czapeczkę...

- Masz rękawiczki? — pyta dziewczynkę.

- Mam, schowane w butkach!

Czy pamiętasz, że...

27 marca — Gelazego, Ruperta
28 marca — Kastora, Guntrama
29 marca — Bertolda, Ludolfa
30 marca — Leonarda, Jana
31 marca — Beniamina, Balbiny
1 kwietnia — Agapy, Grażyny
2 kwietnia — Franciszka, Marii

GŁOS znad Niemna

Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI
Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Irena Kulikowska (redaktor wydania)
Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Korekta: Helena Bohdan

Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).

Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2370 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 1297 Наклад 3190 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 23.03.2006 у 15.00
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазітываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00, **tel. (0152)72-31-69**

